NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II. Ł.

Rok IX. Kraków, poniedziałek 20 grudnia 1926 Nr. 284

[N]OWY DZIENNIK

[Re]dakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. [Telef]onu 179. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.

Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"

[Wszelkie] komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione. [Rękopi]sów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. [Redak]tor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy.

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40. kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—. gratulacye Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Kowieńskie niespodzianki

Kraków, 18 grudnia

(Th) Dla dorosłych, zdaje się, faszyzm nie jest zaraźliwy, tylko dla małych. niedorozwiniętych organizmów. Ani Anglji, ani Francji, ani Niemiec, ani też Stanów Zjednoczonych fa szyzm nie zakaził, — do małej Litwy jednak trafił jego jad. Takie małe organizmy państwo we o dużych apetytach nie są dosyć uodpornione na taki jad. A oto wybuchł, jak się zda je, na Litwie „pucz" faszystowski. Inaczej chy ba tej nagłej rewolucji nazwać nie można we dług wszystkich wiadomości, jakie stamtąd pochodzą.

Mała Litwa jest jednym z nieszczęśliwych tworów państwowych. które wojna wysadziła na świat, chociaż do pełnego samorządu nie były przygotowane. Nieraz ma się wrażenie. jakoby te państwa były czemś w rodzaju nie donoszonych płodów. Nic, zgoła nic, nie było przygotowanem do zorganizowania normalnego państwowego organizmu, ani pod względem gospodarczym, ani też pod względem politycznym. Gospodarczo nie ma Litwa dostatecznych źródeł dochodowych. Na samym początku pań stwowego jej bytu, kiedy to Anglia szykowała się do roztoczenia nad nią swojego protekto ratu, oszacowała ona całe gospodarcze bogactwo tego państewka, lasy, na sumę jednego mi ljona funtów szterlinga. Za tyle chciała kupić całą Litwę. Mogłaby Litwa ekonomicznie ufun dować swój byt jako państwo tranzytowe, ko rzystając ze spławnego Niemna. Ale w tym wy padku musiałaby mieć stosunki normalne, nawet wprost przyjazne z Polską. Tego ona jednak uporczywie unika. Galwanauskas wynalazł nawet nową, nieznaną zresztą w nomenklaturze międzynarodowej, formułkę na określenie stosunku Litwy do Polski: cichy stan wojenny Zapomniał tylko, że taki cichy stan wojenny niszczy zazwyczaj — słabszego.

Politycznie jest Litwa ogromnie rozbita na drobne kawałki, a największa partja jej Chadecja, odgrywa tam rolę naszej endecji. Więc rozdyma do niemożliwości szowinizm narodowy, węszy wszędzie wrogów, a w rezultacie ostatecznym sprawia, że istotnie niechęć pow szechna się wzmaga. Lewica litewska nie jest dosyć silna, do objęcia rządów i musiała połączyć się z mniejszościami narodowemi. — Wszak sama stolica nie ma większości litewskiej, a presydentem miasta jest obecnie Żyd. Przedtem był nim Polak. Chadecja mimo to ukrócała systematycznie przyznane pierwotnie w konstytucji, wypływające zresztą z traktatu wersalskiego prawa mniejszości.

Zdawało się, że teraz, za rządów lewicy, popartej przez mniejszości narodowe, te stosunki ułożą się i że państwo dojdzie powoli do wewnętrznej konsolidacji. W polityce zewnętrznej pozostał w gruncie rzeczy stary kurs. Rząd nawet wygrał ostatni i największy swój atut: zawarł traktat ze sowietami, skierowany wyraźnie przeciw Polsce. Wytoczono największą armatę, ale i ona nie dużo pomogła, chociaż nie obeszło się bez pewnej przykrości. Było bowiem dosyć przykro, że sowiety nagle zaprzeczyły, że traktat ryski zabrania im mieszania się do sprawy wileńskiej. Ale ostatecznie skończyło się na tem — strachy na Lachy. Za broń nie chwycą chyba sowiety dla sprawy wileńskiej. Ot tak — przypomnieli się w sposób niemiły, ale nic po za tem.

Kto wie, czy mimo wszystko rząd lewicowy nie byłby po dłuższym czasie szukał pomostu do ułożenia normalnego stosunku do Polski, co dla państwa litewskiego miałoby niezmier nie doniosłe znaczenie, przedewszystkiem w kierunku gospodarczym.

Niestety — ten naturalny rozwój, którego, mimo wszystko, można się było spodziewać, został przerwany.

Nie można jeszcze ze szczupłych i, jak zwy kle w takich wypadkach, dosyć chaotycznych wiadomości, jakie z dwóch źródeł, z Rygi i z Berlina, napływają, wyrobić sobie sądu o fak tycznym stanie, jaki w Kownie zapanował. Jeżeli to jest prawdą, że wybuchła tam regularna wojna domowa, to naturalnie nastąpi jeszcze większe osłabienie państwa litewskiego, aniżeli już teraz ma miejsce. Wojny domowe zniszczyły już wielkie państwa i zatamowały im rozwój na długie wieki nieraz. Cóż dopiero w takiem państwie małem, które i tak ma niezmier nie utrudnione warunki rozwojowe. Ale to jest sprawa wewnętrzna Litwy, nad czem można ubolewać, ale na co nikt z zewnątrz wpływu mieć nie może.

Groźna stałaby się sytuacja, gdyby znalazł się jakiś pacyfikator z tej lub innej strony, czy to od strony sowietów, czy Niemiec, czy też — od czego niech nas Bóg dobrotliwy uchroni! — z naszej strony.

Jest w najwyższym stopniu uspokajającem, że nasz rząd całe to zdarzenie traktuje chłodno i rozważnie. Oświadczenia, dane przez p. Zaleskiego, nie pozostawiają wątpliwości, że nasz rząd umie patrzyć nietylko na jedną stronę, ale też na drugą i na trzecią. A trzeba koniecz nie ogarnąć cały splot stosunków, jakie się składają na kwestję litewską. Marszałek Piłsudski jest niewątpliwie człowiekiem odważnym. Ale bywały wielkie chwile, w których go widzieliśmy — rozważnym. A w tym wypadku jest ważniejszą, stokroć ważniejszą roz waga, aniżeli odwaga. Jeden fałszywy, niezgrabny, nieostrożny ruch może rozpętać burzę, na której uspokojenie my siły nie mamy.

Rząd marszałka Piłsudskiego ma teraz duże pole do popisu w kierunku roztropnej powściągliwości. Jest dobrze, że w tym rządzie zasiadają ludzie mocni. Mocni ludzie nie są rysykantami.

Po przewrocie na Litwie

Przewrót dokonany za poparciem Anglji? — Zaniepokojenie w kołach żydowskich. — Smetona nie opanował jeszcze sytuacji.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa 18 12. (Sin) Wiadomości o prze wrocie na Litwie zaskoczyły najzupełniej koła polityczne w Warszawie. Dotąd jeszcze niema z Kowna dokładnych wiadomości i trudno jeszcze zorjentować się w sytuacji, jaka się tam wytworzyła. Zaciekawiona opinja publiczna musi się zadowolnić narazie wiadomościami, nadchodzącemi skąpo z Rygi, Berlina i Królewca, Wiadomości te oczywiście utrzymane są wszystkie w duchu przychylnym dla nowego regime'u litewskiego.

Nie brak przypuszczeń, że przewrót dokona ny został za silnem poparciem Anglji, na co wskazuje przedewszystkiem fakt, że ostrze przewrotu zwraca się nadewszystko przeciwko sowietom.

Z dużem zaniepokojeniem śledzi bieg wypadków na Kowieńszczyźnie żydowska opinja publiczna, która w sprawcach przewrotu widzi przedewszystkem zaciekłych wrogów żydostwa. Oni to wszak prowadzili w swoim czasie ostrą walkę przeciwko autonomji żydowskiej na Litwie, oni to przedewszystkiem wpłynęli na zniesienie ministerstwa spraw żydowskich na Litwie, oni wreszcie parli ustawicznie do nieustannej walki z żywiołem żydowskim na Litwie.

Z wiadomości otrzymanych przez nas w ostatniej chwili, wynika, że Smetona nie opanował jeszcze w zupełności sytuacji. Zarówno w Kownie, jak i na prowincji skupiają się nadal wojska wierne dawnemu rządowi, gotowe każdej chwii do walki z dyk[tatorem]. Wiadomości zatem, rozesłane przez nowy rząd jakoby sytuacja była już wszędzie opanowana, nie odpowiadają prawdzie.

W porozumieniu z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Królewiec, 18 12 (S) Pierwszą wiadomość, o przewrocie dokonanym na Litwie rozesłał konsulat litewski w Królewcu, Zwraca uwagę sakt, że prawicowe koła niemiecie już od długiego czasu były dobrze poinformowane o mającym się dokonać zamachu. — Przypuszczać więc należy, że zamach był przygotowany w ścisłem porozumieniu z Niemcami, którym zależało na udaremnieniu zbliżenia polsko-litewskiego i litewsko-rosyjskiego.

Co mówi prasa berlińska?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 18 12 (T) Tutejsza prasa nie zdołała jeszcze wypowiedzieć swego zdania o przewrocie litewskim. W lakonicznych komentarzach dodawanych do telegramów o zamachu, pisma zaznaczają naogół, że nowy rząd wykazuje tendencję wybitnie antypolską a zarazem filogermańską.

Posłowie polscy aresztowani

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga, 18 12 (S) Z pogranicza donoszą, iż nowy rząd wystąpił z całą surowością przeciwko mniejszości polskiej. Posłów polskich aresztowano.

Strajk generalny na Litwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga, 18 12 (S) Donoszą tutaj, że związki zawodowe na Litwie ogłosiły strajk generalny dla zaprotestowania przeciwko dyktaturze. Kolejarze nie transportują szaulisów i wojsk stojących po stronie Smetony.

Organizacje komunistyczne na Litwie rozpoczęły zaciekłą wojnę z dyktaturą w całym kraju. — —

Walki na zielonej Górce

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga, 18 12 (S) Z pogranicza donoszą, iż na tzw. Zielonej Górce utrzymują się jeszcze wojska wierne rządowi, składające się z 1 pułku kowieńskiego i poszczególnych oddziałów nie których pułków. Wojska te popierane są przez formacje ochotniczo-robotnicze.

Wojska Smetony bombardują Zieloną Górkę ciężką artylerją. Krwawe walki toczą się dniem i nocą. Wojska wierne rządowi mimo szczupłych sił walczą z niezwykłą brawurą.

Ponieważ zachodzi obawa, iż wojska umieszczone na Zielonej Górce obrócą w perzynę stolicę litewską, jest rzeczą prawdopodobną, że Smetona rozpocznie rokowania z przeciwnikami. — — —

Jak aresztowano prez. Griniusa?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Ryga, 18 12 (S) Aresztowania prezydenta republiki litewskiej Griniusa dokonał niewielki oddział żołnierzy, który nocą wtargnął do sypialni prezydenta. Prezydentowi kazano natychmiast się ubrać poczem przewieziono go do jednego z zamków.

Prof. Waldemaras na czele nowego rządu litewskiego

Nowy rząd będzie unikał konfliktu z Polską.

Ryga, 18. 12 PAT. Wedle otrzymanych tu doniesienie z Kowna w nocy z dnia 17 na 18 bm. utworzony został nowy gabinet litewski z prof. Waldemarasem na czele. Wojskowi przywódcy ruchu zwrócili się z propozycją objęcia prezesury gabinetu do Smetony, który nie zgodził się na tę propozycję. Skład nowego gabinetu jest następujący: Prezesura i sprawy zagraniczne Waldemaras, finanse Kalvaris (Chrz. D.). wewnętrzne Nunstejgis Chrz. D.), oświata Bystras (Chrz. D.), wojsko Mertis rolnictwo Alekita, komunikacja Renkiewicius, sprawiedliwość Szylingas (przedstawiciele stronictw rolniczych), kontrola państwa Milscius (Federacja Pracy).

W ten sposób w skład nowego rządu wchodzą przedstawiciele wszystkich odcieni chrześcijańskiej demokracji i Taatiniaku Sajunga w osobie Waldemarasa. Prezydent republiki Gronius uznał podobno przewrót, jednak jak donoszą z kół poinformowanych ma on w najbliższym czasie zrzec się swego stanowiska na rzecz Smetony. Wedle pogłosek garnizon w Marjampolu zachowuje dotychczas stanowisko opozycyjne w stosunku do przewrotu. Pozatem obiegają pogłoski, że część ministrów byłego rządu stara się zorganizować ruch przeciw nowemu rządowi.

Berlin, 18. 12 PAT. Wolff. Według informacji poselstwa litewskiego w Berlinie rząd Smetony dzierży silnie władzę w swoich rękach. Równocześnie oświadcza się kategorycznie, że rząd unikać będzie wszystkiego, coby mogło dać powód do konfliktu z Polską.

Stan oblężenia zniesiony

Ryga, 18 12 PAT. Stan oblężenia na Litwie został dziś o godzinie 12 w południe zniesiony

Zajścia w Kownie nie przyniosą żadnej zmiany w stanowisku

Polski wobec Litwy

Wiedeń, 18 12 PAT. „N. F. Presse" zamieszcza z poinformowanej strony polskiej zaprzeczenie wiadomości, jakoby ze strony polskiej nastąpiło przesunięcie wojsk w kierunku granicy litewskiej. Wiadomości te są fałszywe, jak podobne wiadomości z czasów zawarcia traktatu rosyjsko-litewskiego. Wówczas również mówiono o przygotowaniach wojennych, jakoteż o rzekomem wzburzeniu opinji publicznej w Polsce. W rzeczywistości rząd polski zajął wówczas stanowisko spokojne i wyczekujące i bieg wypadków usprawiedliwił w zupełności to stanowisko: Dziś kiedy zamach stanu na Litwie jest raczej reakcją przeciwko traktatowi litewsko-rosyjskiemu będzie stanowisko Polski również spokojne i wstrzemięźliwe jak wówczas. Zajścia w Kownie nie przyniosą zatem żadnej zmiany w stanowisku Polski wobec Litwy i nie dazą żadnych powodów do zaniepokojenia.

Rząd polski ze spokojem obserwuje sytuację

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 12 (Sin) Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął szereg przedstawicieli świata dyplomatycznego, akredytowanego w Warszawie. P. minister przedstawił posłom zagranicznym sytuację na Litwie wedle wiadomości posiadanych przez ministerstwo, zapewniając, że rząd polski ze spokojem obserwuje wypadki na Litwie. Na pograniczu nie doszło do żadnych incydentów.

Moskwa wobec wypadków na Litwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 18 12 (D) W tutejszych kołach rządowych otrzymano wiadomość o zamachu stanu na [illegible] dopiero późnym wieczorem. — Wobec [illegible] brak szczegółów zamachu, zajmują tu [illegible] na razie stanowisko wyczekujące. Przeważa zdanie, że idzie tu o wewnętrzne sprawy litewskie. Koła rosyjskie będą wyczekiwały, jakie nowy rząd zajmie stanowisko pod względem polityki zagranicznej.

Teraz dopiero prem. rumuński zarządza przywrócenie spokoju

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 18. 12 ŻAT. Półoficjalny organ rumuński „Politica" donosi:

Z kół oficjalnych komunikują, że [illegible] rady aby przywrócono [illegible] spokój w [illegible] kraju. Premjer odbył dłuższą konferencję z min. spraw wewn. Gogą, którego wezwał do stosowania najsurowszych środków, aby porządek był zachowany. [illegible] gen. Averescu wydał kategoryczne zarządzenie.

Ponadto polecił premjer surowo karać winnych zakłócenia spokoju publicznego.

Premjer oświadczył że osobiście będzie kontrolował, czy wydane zarządzenia są należycie wykonywane.

Wyrok przeciw 12 Żydom

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bukareszt, 18. 12 ŻAT. Donoszą z miasta Temeszoara, że zakończył się tam proces przeciwko 12 Żydom, oskarżonym o rzekomy napad na dwóch studentów politechniki.

Wszyscy oskarżeni zostali skazani po 6 miesięcy więzienia. Ponadto nałożono na nich na rzecz powództwa cywilnego sumę w wysokości 100.000 Lei, oraz koszty w sumie 10.000 Lei.

Skazani i prokurator odwołali się do wyższej instancji.

Nowy rząd łotewski uzyskał votum zaufania

Ryga, 18 .12 PAT. Nowa koalicja socjalistów z centrum doszła tu do skutku pod przewodnictwem przywódcy socjalistów Skujenika. Ministrem spraw zagranicznych jest socjalista Zielens, dotychczasowy prezes komisji dla spraw zagranicznych. Sejm wyraził nowemu rządowi 52 głosami przeciwko 35 głosom votum zaufania.

Ohydne morderstwo w Przemyślu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Przemyśl, 18. 12 (T). W piątek 17 bm. popełniono w Przemyślu niesłychane morderstwo na 22-letniej Stefanji Mospanównie, którą siekierą w głowę z tyłu uderzył Stanisław Radyjowski rzeźnik z zawodu. Zamordowana do której się Radyjowski zalecał, była zaręczona z Franciszkiem Szenkiem, marynarzem i dlatego też zalecanie mordercy odrzucała. Ten oburzony, uderzywszy ją 2 razy siekierą wgłowę, spowodował rozbicie czaszki, wskutek czego mózg wypłynął. Charakterystycznym objawem jest, że natychmiast po dokonaniu czynu zbrodniarz spokojnie udał się do kina i dopiero późną nocą został aresztowany przez tutejszą policję z wywiadowcą Twardzikiem na czele. Fakt ten wywołał niesłychanie przykre wrażenie w mieście.

Strajk podatkowy we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18 12 (D) Wobec nieprzejednanego stanowiska zarządu miasta Wiednia w sprawie podatków komunalnych uchwalili dziś wszyscy kupcy i przemysłowcy niemieccy rozpocząć strajk podatkowy.

Bosel przed komisją parlamentarną

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 18. 12 (D). W komisji parlamentarnej dla zbadania sprawy pocztowej kasy oszczędności został dziś przesłuchany Bosel. Przesłuchanie trwało godzinę. Bosel oświadczył, że wszelkie pogłoski o przekupieniu b. ministra skrabu Ahrera są fałszywe.

* * *

Wiedeń, 18. 12 (D). Między austrjacką pocztową kasą oszczędności a Boslem stanęła umowa, na mocy której pocztowa kasa oszczędności obejmuje przeważającą część akcyj Union Banku, a to celem pokrycia swoich pretensyj wobec Bosla.

Sukces mistrza Polski. Przepiórki na turnieju

szachowym w Meranie

Wiedeń, 18. 12 PAT. Dzienniki wiedeńskie podają z Meranu szczegóły turnieju szachowego. W rundzie 9-tej odniósł świetne zwycięstwo Przepiórka nad Kosticem. Obecnie wchodzą wrachubę jako kandydaci do pierwszej nagrody tylko 4 mistrzów, a mianowicie: Canal, Colle. Przepiórka i Spielmann. Stan rundy 10-tej jest następujący: Canal 8, Colle, Przepiórka 7 i pół, Spielman 6 i pół, Kostic, Tartakower, Yates po 6, Grinfeld 5 Grob 4, Sacconi 3 i pół, Alimondo i Patay 3, Calapso i Roselli 2. Dzienniki wiedeńskie podnoszą świetną grę mistrza Polski Przepiórki.

Ks. Windischgraetz ciężko chory

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 18 12 (D) Stan zdrowia ks. Ludwika Windischgraetza tak się ostatnio pogorszył, że musiano go przenieść z więzienia do sanatorjum celem dokonania operacji.

Upadek gabinetu niemieckiego

Upadek gabinetu dra Marksa nikogo właściwie nie zadziwił, gdyż można się go było spodziewać, mimo to jednak sam fakt nastąpił wśród tego rodzaju okoliczności, że zwrócił na siebie uwagę międzynarodowego świata. Mowa Filipa Scheidemanna była namiętnym i druzgocącym aktem oskarżenia nietylko dla Reichswehry, lecz też całego obozu nacjonalistycznego. W swej mowie Scheidemann wykazał na podstawie faktów, że Reichswehra stanowi właściwie państwo w państwie. Ministerstwo Reichswehry urządziło specjalną grupę pt. S. G. (Sondergruppe), która miała konto w berlińskich bankach, gdzie olbrzymie wprost składała fundusze. To konto służyło do utrzymania kontaktu ze sowietami, gdyż Reichswehra urządzała w Rosji sowieckiej fabryki amunicji. W tym celu zawarte zostały układy z firmą Junker, które to umowy zostały podpisane przez generałów Reichswehry, występujących pod fałszywemi nazwiskami. Reichswehra utrzymywała również stosunki z organizacją „Consul", która zamordowała Rathenaua. Ponieważ generał Seeckt nie chciał być powolnem narzędziem w rękach Reichswehry, dlatego planowano także i na niego zamach, który na szczęście się nie powiódł.

Te rewelacje Scheidemanna wywołały oburzenie całego prawie parlamentu niemieckiego, a b. kanclerz Wirth nazwał ten dzień najczarniejszym dniem w historji niemieckiej. Mowa Scheidemanna była dowodem, że akcja kanclerza Marksa, obliczona na stworzenie wielkiej koalicji, nie ma żadnych widoków powodzenia. Nieufność socjalnych demokratów ku niemieckim ludowcom jest zbyt silną, by mogli oni tak łatwo zapomnieć. Sam kanclerz cieszy się wprawdzie zaufaniem republikańskich żywiołów, ale w jego gabinecie zasiada dwóch ministrów, z którymi socjalni demokraci nie mogli współpracować. Gabinet Marksa powstał po upadku rządu Luthra jako rząd mniejszości i postawił sobie za zadanie, by w jaknajkrótszym czasie stworzyć koalicję stronnictw większościowych. Socjalni demokraci popierali ten rząd, ale nie mogli pogodzić się z ministrem spraw wewnętrznych Külzem, który przeparł w parlamencie osławiony Schmutz- und Schund gesetz" oraz z Gesslerem, który mimo 7-letnie go swego ministrowania nie potrafił zmienić charakteru Reichswehry. Dlatego socjalni demokraci zażądali, by rząd podał się do dymi


Dr. Marx

sji, i w ten sposób ułatwił dojście do skutku wielkiej koalicji. Rząd jednakowoż nie chciał się podać do dymisji, i dlatego socjalni demokraci go obalili. W zasadzie socjalni demokraci są za utworzeniem wielkiej koalicji, dlatego upadek rządu kanclerza Marksa można tylko uważać za krok do porozumienia się lewicy z centrum.

Gościnne występy artystów Warszawskiego Teatru Nar.

„W MIŁOSNYM LABIRYNCIE", komedja w 3 aktach Kazimierza Wroczyńskiego

We Francji istnieje typ pisarzy, którzy za punkt honoru uważają obowiązek dostarczania swej literaturze corocznie bądźto powieści, bądźto dramatu. P. Wroczyński należy do tego typu. Wychodzi na tem dobrze nietylko pisarz ale i literatura. Ale nie o Wroczyńskim tylko o jego „Miłosnym labiryncie" najnowszej jego komedji, chcę parę słów powiedzieć.

P. Wroczyński zna scenę i umie budować swe sztuki, które też posiadają doskonałą konstrukcję. I w „Miłosnym labiryncie" jest dobrze zakrojoną komedją.

Punktem centralnym jest problem miłości starszego pana. Tym starszym panem jest kompozytor i muzyk, w którym kochają się z obowiązku i temperamentu wszystkie kobiety. Pan ten rozwiódł się ze żoną, ale kocha ją dalej. A ona kocha jego i zawsze jeszcze kogoś... Z kobietami tak bywa.

Ale w mistrzu Zenonie zakochała się pasierbica jego żony, która wyszła drugi raz za mąż i owdowiała. Miłość podlotka do starszego pana — temat niezmiernie pociągający, miły i — zużyty. Podlotek wyczuwa w miłości starszego pana tragiczny patos, którego brak młodym ludziom. Prawdziwie kochać, tomogą tylko starsi panowie bo zdaje się im, że kochają po raz ostatni. Miłość jest dla nich celem, a nie środkiem.

Zenon ma bratanka, który się kocha w podlotku, a tym bratankiem jest znowu macocha i ukochana pierwsza żona mistrza. Sprawa m... cno spomplikowan, zanadto skomplikowana. Wszystko się jednak dobrze kończy, bo podlotek jest szlachetny i poświęca swe osobiste szczęście dla szczęścia ukochanego. Podlotki bywają zawsze szlachetne, przynajmniej w komedji, bo w życiu bywa inaczej, ba, nie istnieją podlotki.

Komedja wesoła, żywa dowcipna, tylko trzeci akt ma tragiczne zacięcie i kończy się olbrzymim znakiem pytania pod adresem kobiety. Kobieto, kto ciebie odgadnie i zrozumie?

A zagrano ją z werwą i w doskonałem usposobieniu, mimo, że sala świeciła pustkami. Prym wodził p. Jerzy Leszczyński, a chociaż nie zupełnie mu wierzono, że jest trochę głupkawym młodym, lek komyślnym człowiekiem jednak publiczność nie wytrzymała ataku i cudownie się bawiła jego konceptami. P. Brydziński był poważnym starszym panem i przeplatał swą grę tragicznymi akcentami, co odpowiada fizjognomji tego artysty, którego zeszłego roku w innych oglądaliśmy rolach... Zapomnijmy jednak o smutku rzeczy dokonanych, bo nie zmieni to postaci rzeczy, a p. Brydziński nie wróci do nas. Cieszmy się więc że go możemy przynajmniej jako gościa oglądać.

P. Pancewiczowa uposażyła swą kreację nietylko w ładne toalety, ale w mnóstwo subtelnych odcieni fascynującą stwarzając sylwetkę

Namiętnie o swe szczęście walczącym, a potem szlachetnie rezygnującym podlotkiem była p. Gronnicka.

Jednem słowem — prawdziwy koncert gry aktorskiej.

M. K.

Lista Nr. 32

Funduszu Łańcuchowego na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406 ...

I. **A. Wulfsohn z Sosnowca** składa 50 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty F..tza Weichmanna w Katowicach.

II. **Ascher Silber z Rzeszowa** składa 50 Zł.

III. **Dr. Łazarz Goldwasser z Myślenic** składa 25 Zł wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Karola Leibla w Myślenicach, 2) Dawida Fadena w Myślenicach, 3) Adolfa Bauma.

IV. **Izrael Hönig z Tarnowa** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Majera Löwa w Tarnowie, 2) Szymona Wega, 3) Izraela Keitscha, 4) Leona Borgenichta, 5) Judę Guttera, 6) Izaka Orschitzera, 7) Hermana Ullmana, 8) Józefa Lehrhaupta, 9) Izaka Engelberga, 10) Markusa Mosesa, 11) Mosesa Weissmanna wszystkich w Tarnowie, 12) Chaima Weissa w Muszynie.

V. **Juljusz Goldberg** z Dralin składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Adolfa Tifenbrummera w Glinicy, 2) Leona Findera w Bielsku.

VI. **Inż. Zygmunt Prokesz** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Józefa Fenera 2) A. Palterera 3) Zygmunta Wienera, 4) Inż. Józefa Lilienthala, 5) M. Lewkowicza.

VII. **Adolf Hirsch z Wieliczki** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dr. Szymona Dunego we Wieliczce, 2) Mojżesza Klinghoffera we Wielczce, 3) Markusa R...sbacha we Wieliczce, 4) Dra Aleksandra Blankensteina.

VIII. **Dr. Szymon Gottesmann** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Izydora Drohockiego, 2) Dra Zygmunta Lilienthala, 3) Dra Marka Chameidesa, 4) Dra Ozjasza Hersndörfera.

IX. **Wilhelm Spiro z Tarnowa** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Emila Wiedera, 2) Dra Eugenjusza Funerskiego, 3) Majera Weissa, 4) Markusa Goldfarba, 5) Ozjasza Fränkla, 6) Wilhelma Izaaka, 7) Mosesa Blumenkranza, 8) Mechla Ferbera wszystkich w Tarnowie.

X. **Inż. Józef Krieger** składa 25 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Inż. Gustawa Ehrlicha, 2) Dra M. Schellera, 3) Dra S. Mischela w Drohobyczu.

XI. **Dr. Herman Neumann** z Tarnowa składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Dra Józefa Goldmana w Sędziszowie, 2) Dyr. Adolfa Taubenschlaga w Tarnowie, 3) Dra Jakóba Katza w Przemyślu, 4) Dra Ludwika Eisena w Tarnowie, 5) Dra Salomona Goldberga w Tarnowie.

XII. **Inż. Zygmunt Falk** składa 20 Zł i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1) Inż. Juljusza Lufta we Wiedniu, 2) Inż. Maurycego Katza w Stanisławowie, 3) Maksymiljana Lamma w Stanisławowie, 4) Inż. Leona Lipmanna w Stanisławowie, 5) Inż. Juljusza Feuermanna w Stanisławowie.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Gospodarka kahalna w Krakowie

w świetle preliminarza budżetowego

Dokończenie.

W zestawieniu pozycji wydatków na cmentarz niema śladu o pensjach grabarzy i służby tak, jak gdyby funkcyj tych na cmentarzu wogóle nikt nie wykonywał. Widnieją w dziale tym tylko dwie pozycje: a) wydatki administracyjne na cement na dotychczasowym i nowym cmentarzu — zł. 10,000 b) różne (na zakup koni, karawanu itd.) — zł. 10,000.

Również w działach: dobroczynność i oświata brak jest jakiejkolwiek specyfikacji, na jakie cele idą pieniądze, a preliminarz ogranicza się do podania ryczałtowych i to śmiesznie niskich sum. Na towarzystwa dobroczynne preliminuje się zł. 35,000 — a na oświatę 30,000 zł. Kto, co i ile dostaje, to ciebie płatniku nic nie obchodzi! Biedna ta oświata, skoro na obywatela gmina żydowska w Krakowie wydaje 75 gr. A co to obchodzi panów kahalników, że istnieje w Krakowie gimnazjum hebrajskie i szkoła ludowa z 700 dziećmi, co im zależy na „Cheder Iwri" z 300 uczniami, a wkońcu, do czego im potrzebna jest Talmud Tora, mająca również kilkaset dzieci, a która od szeregu lat nie może wykończyć swego budynku, natomiast dzieci muszą się gnieździć w ciemnych wilgotnych i brudnych lochach. A jak biedne są te instytucje dobroczynne, dla których się przeznacza subwencję w wysokości 95 gr. na każdego obywatela. Nie ulega też wątpliwości, że np. taki Zakład sierót, wzór dla wielu miast europejskich, musiałby mieć taką samą gospodarkę jak kahał, gdyby społeczeństwo żydowskie miało takie zrozumienie dla tej instytucji, jaką mają obecni rajcowie. A gdzie eksternat dla biednych dzieci przy ul. Wolnica, Zakład wychowania sierót izr. przy ul. Mostowej, Zakład dla starców Chewra Bikur- cholim, Machsike- cholim itp. instytucje? Co wobec tak marnych kwot na cele oświaty i dobroczynności myśleć należy o kwocie aż 10,000 zł. na fundusz dyspozycyjny dla p. prezesa?

Szpital jest rzeczą konieczną, tak z punktu widzenia ogólnego, bo im więcej szpitali dobrze ufundowanych, tem mniejsza śmiertelność wśród ludzi chorych, a szpital żydowski ma jeszcze specjalnie rację bytu z tego powodu, że Żydzi z całego szeregu powodów głównie psychicznych, skoro już chorują, wolą być wśród własnego otoczenia; nadto szpital w dzisiejszych warunkach jest koniecznością jako warsztat pracy dla lekarzy Żydów. Ale przy tej sprawie wyszedł na jaw w całej jaskrawości obecny system rządów kahalnych.

Zamiast pójść śladami podobnych instytucyj na całym świecie, gdzie się ustanawia na każdym oddziele jednego szefa, któremu do współpracy dodaje się odpowiednią ilość lekarzy w charakterze asystentów lub sekundarjuszów to w naszym kahale, gdy sprawa przyszła na porządek dzienny, natychmiast pękła dotychczasowa „zgoda" wśród władców i z różnych stron rozpoczęła walka o swych pupilów. Stworzono dziwoląga, a mianowicie ustanowiono na każdym oddziele kilka równorzędnych stanowisk. I tak oddziały nieco większe, jak chirurgja, wewnętrzny i kobiecy mają po trzech szefów, a mniejszy, jak dziecięcy, a nawet gardlano—uszny, który posiada tylko 8 łóżek, mają po dwóch szefów. Tym krokiem zadano przedewszystkiem kłam hasłu, że szpital ma być warsztatem pracy dla lekarzy Żydów zamknięto bowiem na szereg szereg lat przystęp całemu pokoleniu lekarzy do pracy przygotowawczej i twórczej w szpitalu. Każdy myślący człowiek wie o tem dobrze, że stanowczo nie może być harmonji w pracy na oddziele o 40 łóżkach, na którym jest trzech równorzędnych kierowników, a jak ta współpraca wyglądać może na oddziele o 8 łóżkach? Za tą anomalją poszła i druga. W każdym większym szpitalu oprócz prymarjuszów i sekundarjuszów istnieje instytucja lekarzy praktykantów, z których rekrutują się późniejsi sekundarjusze. A co robi kahał krakowski? Utanawia dla trzech praktykantów chleb jałmużny w formie „stypendjów" na 6 miesięcy — a przy ewentualnej dobrej protekcji przedłuża mu się „stypendjum" na dalszych 6 miesięcy. Taki młody lekarz po skończonym terminie, ma się rozumieć, opuszcza szpital, bo nie ma widoków awansu i wie dobrze, że przy ewentualnym rozpisaniu konkursu na sekundarjuszy nie będzie wchodziła w grę jego praca i umiejętność, lecz tylko protekcja. W ten sposób tracimy biegłych i wytrawnych adeptów pracy szpitalnej. Albo czy to gdzie praktykowano, aby prymarjusz oddziału (przytem brat p. prezesa kahału!) był równocześnie dyrektorem tego samego szpitala? Kiedy bowiem będzie kontrolował dyrektor danego prymarjusza, czy spełnia swój obowiązek jako kierownik oddziału, albo też na odwrót, kiedy prymarjusz ma dyrektorowi przedstawić potrzeby swego oddziału gdy obie godności są w ręku jednego?

Te świadome błędy były dobrą glebą dla dalszych. Bo oto się pokazuje, że budżet szpitalny jest tak samo nierealny i tak samo bezkrytycznie przedstawiony, jak i wszystkie inne pozycje. Mamy przed sobą sprawozdanie zarządu szpitalnego z r. 1925, — i ono może służyć jako podstawa do obliczeń na dalsze lata. Sprawozdawca powiada, że zaledwo 41 proc. wydatków pokryły taksy szpitalne, a resztę deficytu w wysokości 131.540 zł pokryła gmina ze swej kasy. Jeśli zatem przyjmiemy taki sam stan chorych na rok przyszły i taki sam stan wpływów, to niedobór będzie wynosił zł 151.329, a zatem już o 20.000 zł więcej. Można nawet z całą stanowczością przyjąć że będzie jeszcze większy deficyt, bo porównywując obecny preliminarz wydatków do roku 1925 widzimy, że pewne pozycje już są znacznie wyższe. I tak w roku 1925 kosztowały prowianty 48.000 zł a dzisiaj preliminuje się 65.000 zł, a zatem o 17.000 więcej. na płace lekarzy i urzędników wydano 79.000 zł, a dzisiaj proponuje się 100.000 zł, światło ma kosztować 16.000, a w r. 1925 wydano na ten cel tylko 11.000, opatrunki w 1925 r. kosztowały 11.000, a na rok 1927 preliminuje się 18.000. Z tego małego zestawienia już widać, że wydatki na r. 1927 będą znacznie wyższe, prawie o 30 proc. w stosunku do r. 1925. — To się preliminuje, a jeżeli się uwzględni obecnie wzrastającą drożyznę, to deficyt musi być znacznie większy. Biorąc bowiem za podstawę obliczenie ilości chorych i ilość dni przebytych w szpitalu prze chorego widzimy, że zaledwie 60 łóżek było przez cały rok 1925 obłożonych, albowiem chorych w tym roku było 1040, a przeleżeli w szpitalu 21.290 dni. Przy 100 łóżkach przez cały rok obłożonych powinnoby być 36.500 dni.

Na budżet szpitala wpływają również ujemne następstwa działania dzisiejszej koterji kahalnej. Zamiast mieć odpowiednią ilość lekarzy płatnych w stosunku do ilości łóżek, liczba lekarzy w wysokim stopniu to założenie przekracza. Na 100 łóżek mamy 23 płatnych lekarzy poza dyrektorem, a zatem na 5 łóżek 1 płatny lekarz, a jeżeli weźmiemy pod uwagę normalne obłożenie, jak to wyżej wykazaliśmy, to wypada 1 płatny lekarz na niespełna 3 łóżka. Nic więc dziwnego, że wobec namnożenia takiej ilości równorzędnych stanowisk lekarskich, pensje lekarzy bez dodatków wynoszą 60.000 zł. — Przyjmując za podstawę dochód z r. 1925, to będzie ta pozycja w budżecie szpitalnym wraz z dodatkiem wynosiła około 45 proc a więc nie powinno pp. radców z równowagi wyprowadzać, że koszt chorego w r. 1925 wynosił dziennie zł 8.42, a w roku przyszłym, niezawodnie kosztować będzie jeszcze więcej. Oto są skutki destrukcyjnej gospodarki kahału krakowskiego. Szpital św. Łazarza w Krakowie ma 1075 łóżek. Chorych było w ub. roku 17.470, przeciętnie przez 21 dni, a zatem jeżeli przez 361.871 dni, tj. że przez cały rok nie było wolnego łóżka. Lekarzy kierowników w powyższym szpitalu jest 13-tu, dodanych do pomocy mają 51 sił płatnych, a zatem na każdego lekarza przypada wraz z szefem 17 łóżek. Chory kosztował dziennie zł 4.37. Sapienti sat!

Taki jest obraz budżetu jednej z większych gmin żydowskich w Polsce, gminy głuchej na to, co się dzieje w ulicy żydowskiej, ślepej na bieg rzeczy w Palestynie. Rok, dwa dalszej takiej gospodarki, a krach będzie na całej linji. Rysy bowiem są już wyraźne, boć przecież dwa główne źródła dochodów gminy, jak rzeź i podatek domestykalny są w tym roku niższe niż poprzednio. Póki jeszcze czas, powinien zerwać się krzyk ulicy żydowskiej, którego echo donośne rozległoby się wreszcie w zacisznych gabinetach gmachu przy ul. Skawińskiej i wprowadziłoby do nich nowego, ożywczego ducha postępu i racjonalnej gospodarki.

H.

Emigracja do Palestyny

Ostatnie zarządzenia emigracyjne kontrelora palestyńskiego

Pełnomocny kontroler emigracyjny rządu palestyńskiego przy ambasadzie angielskiej w Warszawie wydał w tych dniach okólnik w myśl którego wizę palestyńską bez uprzedniego porozumienia się z rządem palestyńskim w Jerozolimie otrzymywać mogą osoby: kat. A. p. 1; kat. A p. 2; kat. A p. 3.

Katr. A p. 1 podlegają osoby, posiadające 1000 funtów w gotówce lub w innych przedmiotach wartościowych. Mężczyźni podlegający powyższej kategorji mogą wyemigrować wraz z żonami i dziećmi, które liczą conajmniej 18 lat.

Osoby posiadające mniej niż 1000 funtów nie moą otrzymać wizy bez uprzedniego zezwolenia rządu palestyńskiego w Jerozolimie.

Kat. A p. 2, podlegają fachowcy specjaliści, kowale, blacharze, ślusarze, monterzy, pracownicy przemysłu metalowego, stolarze mebli stylowych i inni itp. którzy są w posiadaniu 250 funtów egipskich i nie przekraczają lat 50-ciu. Osoby kategorji powyższej przedłożyć muszą odpowiednie świadectwa fachowe, wydane przez kompetentne stowarzyszenia i organizacje żydowskie lub dyplomy odnośnych cechów. Mężczyjni podlegający tej kategorji mogą również wyemigrować wraz z żonami i synami, których wiek nie przekracza lat 18-tu jakoteż wraz z córkami.

Kat. A. p. 3, podlegają osoby starsze ponad 64 lat, których byt materjalny w Palestynie zapewniony jest następującymi warunkami:

a) Majątek lub stałe dochody w Polsce dają rękojmię, że osoby powyższej kategorji będą mogły się utrzymać w Palestynie.

Zainteresowani przedłożyć muszą kontroli dokumenty stwierdzające ewentualne dochody lub wartość majątku; świadectwa hipoteczne i wyciągi intabulacyjne jakoteż wykazy długów intabularnych. Ważne sa także wykazy podatkowe dochodowe i obrotowe.

b) Krewni, zamieszkali w Polsce (syn, córka, brat itd.) zobowiązują się utrzymać w Palestynie osobę podlegającą kategorji powyższej kwotą w wysokości (conajmniej) 5ciu funtów miesięcznie. W tym celu osoby zainteresowane muszą przedłożyć akt zobowiązania, sporządzony prawnie. (u notarjusza). Akt musi też zostać zaświadczony przez konsula angielskiego w Warszawie.

Zobowiązanie wystawione dla mężczyzny wraz z żoną opiewać musi na 10 funtów egipskich.

Osoby zainteresowane zwrócić się powinny do kontroli palestyńskiej przy konsulacie angielskim w Warszawie jeszcze przed uzyskaniem paszportu zagranicznego, celem zasięgnięcia odpowiednich informacji.

Program stacyj broadcastingowych

Niedziela, 19 grudnia.

Warszawa (400 m) 15—17 Retransmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 17—17'25 Program dla dzieci. 19—19.10 Nad program Rozmaitości. 19'30—20'30 „Wesele Boryny", fragment z „Chłopów" Reymonta zradjofonizowany. 20'30—22 Koncert. 22—23'30 Muzyka taneczna. Retransmisja z cukierni „Wielka Ziemiańska". **Wiedeń** (517.2, 577 m) 10 Gra na organach. 11 Koncert Wied. Ork. Symf. 16 Koncert. 18'10 Wieczór sonat. 20 „Kain" poemat Wildgansa. **Berlin** (484, 566 m) 20 „Piękna Helena" operetka Offenbacha. 22'30—24'30 Muzyka taneczna. **Budapeszt** (555.6 m) 17'15 Muzyka cygańska. 20'30 Opera „Cavalleria rusticana". **Medjolan** (315.8 m) 20'45 Koncert. 22'45 Jazzband.

Odpowiedzi redakcji.

ANDRYCHÓW: Centrala Towarzystwa Emigracyjnego, Warszawa, Muranowska 34.

A. SCH.: Nie nadaje się.

K. W.: Zapytać w konsulacie holenderskim, Warszawa, Czackiego lub Lwów, Mickiewicza 10.

W. E., JORDANÓW: Madryt, Calle de Goya 9.

STOW. SZYNKARZY, ULANÓW: Wyjaśnień udzieli bezpłatnie konsulat w sprawach celnych Stow. Kupców, p. Ignacy Ungar, biuro Komercja, Kraków, Dunajewskiego 9.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

SZYMON WOLF.

Poeci hebrajscy

Odkąd los w nich rozpalił tęsknotę i pożar
I życie jednem, ostrem cięciem w dwoje rozciął,
Żyją tam, w małym kraju nad Sródziemnem Morzem
Rozpaleni malarją, modlitwą, miłością.

Niema, niema spokoju i niedola dławi,
Niema też — do dna wypił je pustynny chamsin —
Jest bezsenność, jest męka, jest serce, co krwawi,
Jest strata zostawionej za morzem kochanki.

Jest szary, ciasny namiot, jest łóżko polowe,
Jest płomień migotliwy małej kruchej lampki —
I życie tak samotne, jak nagi jałowiec
I tęsknota, co nocą pije krew, jak wampir.

Tak chodzą po moczarach, piaskach swego kraju,
Słońce pali ich żarem, febra nimi trzęsie, —
Tak chodzą i poezję najczystszą śpiewają
Pieśń w życiu wykuwają, jak w skrwawionem mięsie

To nie oni śpiewają swą boleść najszczerszą
I nie oni oddają duszę w żywem słowie —
To ziemia przez nich woła, ziemia pisze wiersze
I kraj tęskni i krzyczy w ich hebrajskiej mowie.

Tak pustynia się skarży i jęczą szakale,
Tak rozpalona skała galilejska pęka,
Tak gwiazdy migotają w niebieskiej powale,
I tak życie, jak wielbłąd zmęczony przyklęka.

Z serc krwawiących, bijących przyspieszonem tętnem
Ulatuje pieśń — iskra, co w ciemności świeci — —
Tak śpiewają o kraju w miłości namiętnej
Wybrańcy: palestyńscy, hebrajscy poeci.

Listy teatralne z Berlina

Reżyser Eryk Engel przy pracy

Różnorodne bywają metody, jakiemi posługują się reżyserzy przy inscenizacji nowych sztuk w teatrze. Wielu z nich np. jeszcze przed próbą wstępną sporządza u siebie przy biurku scenarjusz, opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Wyposażony w ten materjał przygotowawczy reżyser przynosi ze sobą na pierwszą próbę nietylko dokładną ewidencję całej sztuki, ale precyzyjny zarys każdej poszczególnej postaci, ściśle wytyczone ramy, przesądzone z góry sytuacje. W zetknięciu się z żywymi ludźmi, z których każdy posiada odrębną swoistą indywidualność, system po wyższy ukształtowania aktora przy biurku wedle swojego widzimisię najzupełniej zawodzi. Tą drogą wkrada się w insenizację element sztuczny, sprzeczny z naturą rzeczy, który coprawda pozwala nam nieraz podziwiać cyzelowaną robotę reżysera, narzuca jednak równocześnie wyczuwanie tej roboty, co jest stanowczo błędem. Tem lepszą, szlachetniejszą jest wszelaka mise en scene, im mniej ją wyczuwamy. Reżyser jest niejako chirurgiem, który powierzony sobie objekt nieraz rozczłonkować musi, by następnie z poszczególnych cząstek stworzyć nową organiczną całość. W miarę zdolności chirurga będą blizny i szramy mniej lub więcej widoczne. Zaś z pod rąk chirurga cudotwórcy wyjdzie dzieło czyste, bez skazy, bez śladu dokonanych na niem zabiegów.

Takim to cudotwórcą jest Eryk Engel.

Z martwego konglomeratu słów stworzyć potrafi nową, życiem tętniącą organiczną całość. Oczywiście i on z góry teoretycznie sztukę opracowuje, kreśli proporcję, przygotowuje atmosferę, którą aktorzy oddychać będą, ale właściwa jego praca twórcza rozpoczyna się dopiero na scenie. Trzeba go słyszeć i widzieć przy tej robocie, by całą jej doniosłość należycie ocenić. Naiciekawsze pomysły, intuicje genjalne w swej prostocie rodzą się w umyśle jego tu dopiero na scenie; ze sceny powiedziałbym wyrastają.

Nie narzuca się aktorowi swym autorytetem: przeciwnie, pozwala mu grać, wygrać się, ale śledzi go, dąży za nim, żyje z nim i tworzy wraz z nim nową cudowną postać.

Podczas próby stoi między krzesłami na widowni z błyszczącem okiem, z drgającemi ustami; on i aktor na scenie stanowią w danej chwili doskonałą „jedność“. Wszak gra razem z aktorem, podchwytuje dźwięk jego głosu, ruch każden, kształtuje je i doskonali. Niczego nie narzuca, nie upiera się przy niczem; nie grzeszy apodyktycznością. Dlatego to w rzeczy przez niego opracowane nie wkrada się fałszywy ton „sztuczności“. Postacie jego żyją, są plastyczne w ruchu i słowie; a jeśli nawet ucieknie się czasem do tak zwanego tricku, po trafi wcielić go organicznie w całość.

Tą drogą powstaje dzieło o „czystej formie“. I dlatego teatr Engla jest dla mnie właściwym teatrem, a on sam właściwym reżyserem.

Nie będę pisał o poglądach Engla na teatr i sztukę wogóle. Nie znam ich. Nie mówił ze mną nigdy o tych sprawach.

Przytoczę jeszcze parę uwag charakteryzujących go, jako reżysera i jako człowieka. W pierwszym rzędzie podkreślić muszę cudowny dar niezrównanego spokoju, cechującego pracę jego, a będącego rzadkim atrybutem pp. reżyserów. Jest wybitnie nerwowy; a mimo to zachowuje podczas długich, żmudnych prób, ten właściwy mu, niewzruszony spokój, łącząc go z głęboką wyrozumiałością dla aktora i jego ciężkich wysiłków. Dwie zalety zdolne każden wybuch uprzedzić i każde starcie załagodzić. Asystowałem przy blisko 60 próbach przez niego prowadzonych i nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek usłyszał głośniejszy wyraz z ust jego. A znać trzeba tę specyficzną atmosferę zakulisową, znać ów różnorodny żywioł: aktorów, malarzy, dekoratorów, krawców, fryzjerów, inspicjentów i robotników, by zrozumieć, jak trudno jest pozostawać w przykładnej zgodzie z wszystkimi, a jednak przeprowadzić swą wolę i być zawsze panem sytuacji.

Zadanie to wymaga indywidualności nieprzeciętnej, a jest nią bezspornie Eryk Engel.

Niezmordowany w pracy poświęca każdej nowej sztuce dnie i noce, żyjąc wtedy wyłącznie dla swojej „Lulu“, dla „Mordu“, dla „śmierci Danthona“. Tworzy wówczas.

Nazywają Engla prawdziwym aniołem (Engel). On z pewnością nic o tem nie wie: skromny, przystępny, niezarozumiały, raczej wiecznie niezadowolony z samego siebie, łączy w sobie usposobienie dziecka z dojrzałością mężczyzny.

Dzięki tym właśnie zaletom, wyróżniającym go, jako artystę i jako człowieka, współpraca z nim jest prawdziwą radością.

Berlin, w grudniu. Dr. J. Halewicz.

Z nadsekwańskiej stolicy

Salony

Paryż jest miastem salonów. W nich grupowało się i grupuje wciąż jeszcze wszystko, co wykracza poza średnią miarę powszedniości, one były i są tętnem duchowego Paryża, jego zwierciadłem, jego wiernym obrazem. Czyż w tych sławnych salonach paryskich, jak Hotel de Rambouillet i de la Sabliere w epoce klasycznej, a w salonie p. Caillavet i tylu innych w ostatnich latach, nie odzwierciedlał się cały Paryż kulturalny? Ileż wreszcie prawdziwego Paryża wyczuć można w tych dwóch Salonach mieszczących się obecnie w Grand Palais na Polach Elizyjskich! „I Akademja Francuska nie jest niczem innem, powiedział kiedyś Richelieu, jak tylko zwyczajnym salonem“. Nie dałoby się może to samo powiedzieć o dzisiejszej, zaśniedziałej bez życia Akademji, ale w swoim czasie określenie Richelieu'go zawierało nie tylko wiele esprit, ale też wiele — prawdy.

* * *

Salon jesienny.

Pracowały dlań malarskie pędzle i rzeźbiarskie dłuta już nie tylko Paryża ale całego prawie artystycznego świata. Dziś tylko młodzi, przeważnie nieznani dotąd artyści, wystawiają tu swe prace. Starsi, posiadający nazwiska, unikają wystaw zbiorowych. Za bardzo gubić się może jednostka w tej powodzi nazwisk, więc unikają „tłumu“. Tu i ówdzie tylko spotkać można płótno sławnego. Francuza Mathisa, lub Hiszpana Van Dougena największego obok Vlaminka mistrza kubizmu, którego „Symfonja w bie-[illegible] uderza i przykuwa — na chwilę. Bo dłużej zatrzymać się nie wolno. Salon jesienny obejmuje 2888 obrazów (w kołach artystycznych utrzymują, że jury tegoroczne było nadzwyczaj ostre, nadesłanych obrazów było przeszło 6500), a wszystkie oglądnąć trzeba.

Z młodych Dorignac zawdziwia swym „portretem murzynki“ obok niego wybijają się Gromaire i Marcel Roche. Bardzo interesującą jest sala religijna. Wracają madonny z dzieciątkiem w obrazach Denisa, Devalliera i Leveta, o silnie podkreślonym mistycyźmie a o wiele słabszej plastyce. W sekcji książki doskonałe są ilustracje Marcela Gromaira do Baudelaira, ujęte w stylu groteskowym.

Nie mam zamiaru w tym krótkim fejletonie omówić wyczerpująco olbrzymiego „Salon d' automne“ chciałem rzucić tylko kilka charakterystycznych linji. Pominę więc bardzo ciekawą wystawę mebli, srebra, ceramiki, gobelinów i tylu innych, aby przejść do żydowskiego kącika salonu.

Gdy przechodziłem przez jedną z sal, zauważyłem małą grupkę Francuzów stojących dokoła jednego z wystawionych gipsów. Zbliżyłem się.

— Czyj to biust być może?

— To jest Mussolini.

— Słusznie, słusznie, Mussolini

Był to nasz Chaim Nachman Bialik utalentowanej rzeźbiarki Chany Orloff.

Niedaleko tąd pośmiertna wystawa Leona Baksta, która zajmuje osobną salę. Bakst był jednym z najwybitniejszych dekoratorów teatralnych Paryża. Jego dekoracje mają w sobie tyle wschodniej fantazji a zarazem tyle zadumy. Żyd Bakst przemawia ze wszystkich dekoracji z „Tysiąca i jednej nocy“ i z „Sprzedania Józefa“ i a „Szeherezady“.

...W „Salonie jesiennym“ zbiorowisku talentów całego świata i nas nie brak. Bo i w Paryżu artystycznym mamy swoje miejsce. A w dodatku — nie w ostatnich rządach.

* * *

Salon lotniczy.

W tym samym Grand- Palais. Zupełnie inny świat. Tu nie ma więcej tego spokoju jesiennego salonu, tu huczą motory i jeden obok drugiego rozciągają się te nadpowietrzne kolosy. Paryż techniki.

Wychodzę z luksusowego aeroplanu urządzonego na 16 osób i wsiadam do znajdującego się obok olbrzymiego avion de bombardement. Urządzony na 2 osoby tylko, a za to również na 5 bomb 50-ciokilogramowych i 10 bomb 30-tokilogramowych. Wojna i pokój, duch postępu i — zniszczenia.

Tu hydroplan wojskowy z nadawczą i odbiorczą stacją radjową, tam aeroplany pasażerskie przeróżnych typów, potem minjatury fabryk aeroplanów, wystawy najróżnorodniejszych narzędzi i przyrządów lotnicze aparaty fotograficzne, apteczki itd. itd. A w tej olbrzymiej wystawie jakaś dziwna dysproporcjonalna proporcja i skończona harmonja.

Oto wsiadamy do aeroplanu, który poruszany odpowiednim mechanizmem unosi się kilka metrów wysoko. Przez okienko widać cudowny obraz miniaturowego Paryża w nocy, z jego kościołami i gmachami, bulwarami i parkami, z Notre Dame i Sekwaną.

W „Salonie“ nie do opisania ruch, gwar, łopot. Taki ruch istnieje — na paryskich bulwarach.

..A u góry widnieją złotemi literami wypisane słowa: „Wciąż lepiej, wciąż wyżej, wciąż dalej“

Cel nietylko lotnictwa...

Paryż w grudniu. H. Pfeffer.

Przegląd współczesnego ruchu literackiego we Francji

Jednym ze znamienitych objawów ruchu literackiego w Francji jest od niejakiego czasu zwrot do zainteresowania się Rosją, jej piśmiennictwem i jej losem wogóle. Zainteresowanie dla piśmiennictwa, sztuki i dorobku kulturalnego Rosji wzmaga się w Paryżu, dzięki ruchliwemu i czynnemu współdziałaniu tamtejszej emigracji rosyjskiej, na polu literackiem. Stolica Francji jest, więcej niż którakolwiek inna, ogniskiem wszelkich poczynań literackich i stamtąd wychodzi zwykle inicjatywa. Toteż ów powiew rosyjski rozchodzi się szybko po całym kraju i, jak zawsze, Paryż jest tu wzorem dla prowincji. Częste przekłady i artykuły o literaturze rosyjskiej dawniejszej i dzisiejszej oraz dzieła o treści rosyjskiej są tego ruchu wyrazem.

Przed paru miesiącami ukazał się w Paryżu przekład „Martwych dusz" Gogola, dokonany przez M. Mondaulta („Les avantures de Tchitchikov, ou Les Ames Mortes") w wydaniu Bossard'a. Na zewnątrz tekst Mongaulta jest wprawdzie słabym odbiciem oryginału, bo jest przeróbką czysto francuską pod względem językowym; niemniej trudno jednak o lepsze oddanie tak obcego oryginału rosyjskiego w języku francuskim. Dla Francuzów natomiast, posiada to dzieło Gogola, pewien urok czegoś obcego, niemal egzotycznego, a odnoszą się do niego z taką ciekawością, jak do opisów podróży w głąb Afryki. Obyczaje i typy opisane przez Gogola są dla nich czemś tak oddalonem jakgdyby chodziło o ludy murzyńskie. Toteż przekład ten jest dla Francuzów dzisiejszych taką, mniej więcej „atrakcją jak niegdyś klasyczny „Gil Blas", lub opowiadania z „Tysiąca i jednej nocy".

Niedawno czytano w Nouvelles Litteraires artykuł o M. Gorkim i jego nowej powieści „Nudy życia". Autor artykułu, Rosjanin Władymir Pozner, omawia przy tej okazji, działalność polityczną największego współczesnego pisarza rosyjskiego, jako przyjaciela prowodyrów bolszewizmu, a zwłaszcza jego stosunek do Dzierżyńskiego. Nie szczędzi przytem ostrych słów pod adresem zmarłego „anioła i djabła w jednej osobie" i pod adresem samego Gorkija, którego działalność literacką traktuje jednak całkiem objektywnie i rzeczowo.

Także i w samym piśmiennictwie francuskiem ruch ten ma swój wyraz.

Etienne Burnet, doktor nauk ścisłych, zajmujący się dotychczas socjologją, napisał ostatnio powieść pt. „La porte du Sauveur" („Brama Zbawiciela"). Bohaterką powieści jest uosobiona nostalgja rosyjska, wrodzona wszystkim Rosjanom, a panująca wśród uchodźców w Paryżu. W powieści tej ujawnia się życzliwość i współczucie dzisiejszej Francji dla Rosji wogóle, a dla jej emigracji w szczególności. Kolega szkolny Burneta, J. J. Tharaud, który swego czasu zwiedził Rosję bolszewicką i zaznajomił z jej stosunkami społeczeństwo francuskie, wypowiada na marginesie tej powieści swego kolegi kilka charakterystycznych uwag:

„Filozofem serca dla Burneta był Baruch Spinoza" - pisze Tharaud. Ale metafizyka ustąpiła miejsca filozofji eksperymentalnej i z tej drogi wyszedł autor „Bramy Zbawiciela". Tharaud, sam interesujący się Rosją powiada: „Czem stało się to społeczeństwo prymitywne i zarazem rafinowane, które my, ludzie zachodu, poznaliśmy przez Dostojewskiego, Tołstoja i Turgeniewa? Czem stał się ów świat żydowski, z którym wszedłem w kontakt, niedawno temu, w Polsce i na Ukrainie? Bezwątpienia, czytanie gazet nie zaspakaja naszej ciekawości. Trzeba być tam, jak Beraud, Wells, Burnet". O sobie zaś Tharaud doda: je: „Niestety! Nie tak prędko będzie mi danem, wyjechać do Rosji... Sposób, dość zresztą objektywny i szczery, wjaki opowiadałem niedawno o eksperymencie komunistycznym Beli Khuna na Węgrzech, czyni mnie niepożądanym w kraju sowietów... A ponieważ Rosja mnie interesuje, oglądam ją zdaleka, poprzez opowiadania podróżników i przyjaciół. Żadne z nich jednak tak mnie nie zadowolniło, jak opowieść E. Burneta „Brama Zbawiciela".

W tem wyznaniu Tharauda leży klucz do zrozumienia owego ruchu prorosyjskiego w dzisiejszej Francji literackiej.

„To co najważniejsze" Jewrejnowa grano ostatnio z wielkiem powodzeniem w paryskim teatrze „L' atelier". Sztuka afiszowana pod tytułem „Komedja szczęścia" (w przeróbce F. Noziera) wywołała wielkie zainteresowanie tak u publiczności, jak u krytyków. Jeden z recenzentów kładzie jako motto do tej sztuki Jewrejnowa zdanie z „Myśli" Pascala: „Wszyscy ludzie, bez wyjątku, chcą być szczęśliwymi. Wszyscy dążą do tego samego celu, choć różnemi drogami... Ten cel jest motywem wszelkich czynów wszystkich ludzi, nawet tych którzy się wieszają". Trudno naprawdę, wyobrazić sobie motto bardziej udane i na właściwszem miejscu.

Niedawno Paryż zachwycał się także rosyjskim filmem „Kniaź Potemkin", w którym podziwiano oryginalną inscenizację, a niektórzy recenzenci uważają film ten za epokowy, twierdząc, że odtąd film rosyjski zdobędzie sobie miejsce w Francji, kosztem filmów niemieckich i szwedzkich.

Nagół wziąwszy, owa rusomanja w dzisiejszej Francji przypomina bardzo czasy po r. 1830, kiedyto tak samo, z innych może pobudek i w odmiennej formie interesowano się tam emigracją polską i jej literaturą. **M. Korz.**

Zapiski literackie

Kolportaż książki hebrajskiej

Konferencja sjonistów austrjackich przyjęła niedawno wniosek Dra Chaima Tartakowera, wzywający sjonistów do rozpowszechniania książek hebrajskich i do stworzenia w tym celu specjalnej instytucji. Uchwała ta zasługuje ze wszech miar na to, by nie spotkał jej los wielu innych uchwał i rezolucyj, lecz aby została jak najrychlej urzeczywistnioną i znalazła sporą liczbę zwolenników i wykonawców. Kolportaż książek hebrajskich, to specjalnie smutny rozdział w dziejach naszej literatury. Tyle chaosu, bezplanowości, niedbalstwa i bezprzykładnego lekceważenie nie wykazuje chyba żadna dziedzina naszej pracy. Niedawno rozpoczął wychodzić w Palestynie hebrajski tygodnik literacki „Ktuwim", zawierający mnóstwo niezmiernie ciekawych informacji z dziedziny literatury hebrajskiej, redagowany żywo i zajmująco, słowem: tygodnik, którego brak odczuwano od dawna. O jego istnieniu dowiedział się atoli przeciętny czytelnik hebrajski po największej części przygodnie i przypadkowo w najlepszym razie z wystawy księgarskiej. Nikt, ani wydawnictwo, ani księgarz, nie uważał za stosowne ogłosić o istnieniu tego czasopisma. Wynik jest jasny. W Krakowie np. znajduje „Ktuwim" (cena 50 gr.) conajwyżej 30—40 odbiorców.

Przed kilku miesiącami ukazała się w Palestynie powieść N. Bystryckiego: „Jamim welejlot", powieść bliska szczególnie obecnemu pokoleniu żydowskiemu, bo osnuta na tle życia chaluców. Niewątpliwie jest to jedno z największych i najpiękniejszych dzieł współczesnej literatury hebrajskiej: Pod względem typograficznym nie ustępuje w niczem książka Bystryckiego niektórym wspaniałym wydawnictwom europejskim. Wskutek osławionej umiejętności kolportażu sprzedano dotąd — wedle ścisłych informacji — w Krakowie 3 (trzy) egzemplarze tej książki. Jubileuszowe wydanie pism największego poety hebrajskiego Ch. N. Bialika zyskało w całej Polsce — wedle statystyki „Ktuwim" — 64 odbiorców. Takich i tym podobnych przykładów możnaby przytoczyć bardzo dużo. Gdzie leży źródło tego smutnego i przerażającego zjawiska? Nie jest źródło tego smutnego i przerażającego zjawiska? Nie jest niem brak zainteresowania dla języka hebrajskiego. Zainteresowanie to stale wzrasta a instytucje hebrajskie wykazują mimo olbrzymich przeszkód tendencje rozwoju. Winę ponoszą przedewszystkiem wydawnictwa, które po ukazaniu się książki czy czasopisma zdają się wogóle nie troszczyć o ich los i nie czynią nic dla ich rozpowszechnienia a następnie prasa żydowska, która szczególnie w Polsce, przeważnie nie omawia i nie rejestruje nowości hebrajskich. (Wyjątek stanowi „Nowy Dziennik" i w pewnej mierze warszawski„ Hajnt"). „Literarische Bleter", jedyne żydowskie pismo literackie w Polsce, nie poświęca wogóle uwagi literaturze hebrajskiej. Dla warszawskich snobów wygodniejsze jest przemilczanie. (Ale w hebrajskim „Haszíloachu" pisze Fichman o Aszu i Szalomie Alejchemie, a w dodatku literackim „Dawaru" omawia się nowe powieści żydowskie!) Jeśli literackie pismo żydowskie przemilcza twórczość hebrajską, to nie dziw, że prasa codzienna traktuje ją po macoszemu.

Zastanawiając się nad problemem zmniejszania się kręgu czytelników hebrajskich, powiadają niektórzy, że dawniej rekrutowali się czytelnicy z wychowanków bethamidraszu, którzy swe przywiązanie do książki hebrajskiej przenosili na nową literaturę. Lecz wszak dziś posiadamy szkolnictwo hebrajskie wydające spory zastęp uczniów, znających język i literaturę hebrajską. Z nich właśnie powinni się rekrutować czytelnicy, „Ktuwim", powieści Bystryckiego utworów Szlońskiego, Grünberga, Lamdana itd. Zachodzi atoli pytanie, czy w czasie swych studjów hebrajskich, słyszy młodzież żydowska o ich istnieniu. Nie znamy dokładnie stosunków, panujących w tej dziedzinie w szkolnictwie hebrajskiem, ale zdaje się, że historja literatury hebrajskiej, zresztą bardzo powierzchownie traktowana, dosięga conajwyżej jeszcze ciągle okresu J. L. Gordona i Mapu a tylko rzadko wychodzi poza nich. Toteż zainteresowanie książką hebrajską jest zwłaszcza wobec „przymusowej" niehebrajskiej lektury, bardzo małe. A jeśli przytem uwzględnimy rażący brak jakiejkolwiek propagandy ze strony autorów i wydawnictw, to wyżej przytoczone zastraszające cyfry staną się zrozumiałemi. Nie trzeba oczywiście dodawać, jak tego rodzaju zjawiska wpływają na rozwój twórczości hebrajskiej. Słusznie powiedział raz pewien wybitny autor hebrajski, że literaci hebrajscy piszą dla.. literatów hebraskich.

Przy takim stanie rzeczy, uchwała sjonistów austrajckich nabiera szczególnego znaczenia. Rozpowszechnianie książki hebrajskiej wchodzi przez tę uchwałę w ramy pracy organizacji sjonistycznej. Wdzięczne to pole w szczególności dla młodzieżczych organizacyj, gdzie zrozumienie doniosłości słowa hebrajskiego jest przecież mimo pozorów nieraz wręcz przeciwnych, dość silne. Nasze organizacje szomrowe, dawne i „czyste", nasze „Haszachary" i „Gordonje", mogłyby w tej dziedzinie wiele dobrego i pożytecznego zdziałać i skutecznie ze sobą konkurować... **(R.).**

—oSo—

O planach teatralnych Pirandella

Pirandello ze swoją trupą wyjechał do Ameryki południowej. Przed swoim wyjazdem udzielił wywiadu „Gazetta del Polio" w którym oświadczył, że Włochy nie ujrzą tej nowej trupy, dopóki trwać będą rządy jednej osoby we włoskim teatrze. Pirandello miał tutaj na myśli senatora Morellego, wydawcę „Tribuny" i przewodniczącego związku autorów. Między Pirandellem a Morellim trwa od lat walka o formy włoskiego teatru. Z tej walki najprawdopodobniej wyjdzie zwycięsko Pirandello, którego jako gorący faszysta pozyskał dla swych planów Mussoliniego. Reorganizacja włoskiego teatru w myśl projektu Pirandella nastąpi w ten sposób, że ustanowiony zostanie jeden stały teatr państwowy w Rzymie, który będzie miał swe oddziały w wielkich miastach włoskich. Zarząd tymi teatrami będzie wspólny, dyrekcja wspólna i repertuar też ten sam dla wszystkich teatrów. Mussolini miał zaakceptować projekt Pirandella i w najbliższym czasie przystąpi do jego realizacji.

—oSo—

Kronika literacka

NOWE KSIĄŻKI HEBRAJSKIE Ben Izrael przełożył Anatola France'a: „Bogowie łakną krwi". Książka ta ukazała się w wydawnictwie „Micpe" w Palestynie. — „Arne" Björnsona przełożył na język hebrajski Dawid Kimchi, a Tołstoja „Sonatę Kreutzerowską" — A. Barasz. Obie książki wyszły nakładem Związku literatów palestyńskich.

SĘDZIWY PISARZ HEBRAJSKI A. Z. RABINOWICZ wydał w Palestynie książkę o istocie, źródłach i rozwoju Islamu.

WYSTAWA SZTUKI MALARSKIEJ W KOLONJI ROLNICZEJ. Grupa artystów malarzy w Palestynie postanowiła stworzyć w jednej z kolonij robotniczych w dolinie Izrael stałą wystawę obrazów artystów palestyńskich. Wystawa ta ma stanowić podstawę dla przyszłego muzeum w Emek Izrael.

Z POWODU 25-LECIA PRACY AUTORSKIEJ Jakóba Fichmana odbyły się prawie w całej Palestynie wieczory literackie, poświęcone twórczości tego poety i bodaj najwybitniejszego obecnie krytyka hebrajskiego. Związek literatów hebrajskich urządził w Tel Awiwie pod gołem niebem wieczór poezji ku czci Fichmana. Na wieczorze tym przemawiali Ch. N. Bialik, Jakób Rabinowicz A. Barasz, E. Steinman i A. Szloński.

O KSIĄŻCE NASZEGO TOWARZYSZA P. ABE APFELBAUMA (Z RZESZOWA) omówionej w naszem piśmie, „Moszeh Zakuto", ogłasza „Haolam" bardzo przychylną ocenę, podnosząc wartość badań autora nad postacią Zakuty.

G. SZOFMAN ogłasza ostatnio nowele w dodatku literackim „Dawaru", a także w „Haolamie".

„NIEWINNA GRZESZNICA", komedja Wacława Grubińskiego, wystawiona została przed kilku dniami w Paryżu, w teatrze Aux Mathurins.

JUBILEUSZ 25-LECIA DZIAŁALNOŚCI PISARSKIEJ ANDRZEJA STRUGA obchodził przed kilku dniami uroczyście Związek Zawodowy Literatów Polskich w Warszawie.

ZANGWILLA 4-AKTOWĄ KOMEDJĘ „KRÓL ŻEBRAKÓW" wystawi w tych dniach wiedeńska scena Kammerspiele. Komedja jest przeróbką, przez samego Zangwilla dokonaną, głośnej powieści pod tym samym tytułem.

NOWA POWIEŚĆ WELLSA. Ostatni tom nowej powieści Wellsa pt. „Świat Williama Clesolda" został niedawno wydany. Powieść ta jest obszerną trylogją. Najnowsze dzieło Wellsa jest właściwie dy-

skusja na temat problemów chwili bieżącej, a przedmiotem jej są dociekania na temat wielkiej republiki światowej którą indywidualności ze świata przemysłu narzucają ludzkości.

NAGRODA AKADEMJI GONCOURTÓW. Onegdaj otrzymał Henry Deberly tegoroczną nagrodę akademji Goncourtów za swoją powieść pt. Le suplicce de Phedro. Deberly zwrócił już na siebie uwagę zwłaszcza powieścią „L' Impudente“.

SKANDAL LITERACKI W HOLANDJI. W Holandji wybuchł skandal w świecie literackim, w który wmieszani są przedstawiciele sztuki i nauki, którzy skompromitowali się przez to, że młodego austrjackiego pisarza Pawła Beera proklamowali wielkim poetą Paweł Beer napisał dramat antymilitarystyczny i by go wystawić zbierał fundusze, a nawet udało mu się naciągnąć dwór królewski. Pieniądze nadchodziły ze wszystkich stron, a jednak Paweł Beer dramatu nie wystawił. Wmieszała się w to policja, która chciała go przyaresztować, lecz ciekawy apostoł uciekał przez dachy. Dopiero przypadkowo został Beer aresztowany i wydalony z Holandji. Sztukę jego wystawiono i okazało się, że jest pozbawioną wszelkich walorów.

Nadesłane książki i czasopisma

DR. TEODOR MOLKNER: Sanacja skarbu państwa a zaopatrzenie ofiar wojennych. Kraków 1926, skład główny u Gebethnera i Wolffa w Krakowie. (Cena 1,20 zł.).

„HAISZA“, miesięcznik poświęcony życiu i sprawom kobiety w Palestynie. Wydany właśnie zeszyt 6-ty tego znakomitego miesięcznika zawiera prace i artykuły Heleny Hanny Thon. Henrjetty Szold, Aszera Barasza, Racheli D. Klimchiego i w. in. Adres: Jerozolima, P. O. B. 633.

„HAMICPE“ (hebr.) pismo młodzieży szomrowej (jednodniówka) zawiera wiele artykułów o życiu szomrowem o „Keren Kajemeth“ listy z Palestyny, dział literacki itd. Adres: Żyd. Organ. Skautowa „Haszomer Hacair“ Warszawa, Długa 50.

SPRAWOZDANIE ZE ZJAZDU SZOMRIM-OLIM (hebr.) wydane przez Radę Naczelną Organizacji szomrowej w Polsce.

„UNZER WORT“ (żyd.) czasopismo, wydane przez związek bezpartyjnych Żydów w Polsce Adres: Marszałkowska 15a.

„ALIM“(hebr.) czasopismo literackie zawiera w ostatnim numerze: „Wspomnienie o Fichmanie“, artykuł o Jakóbie Fichmanie, wywiad z Kadenem Bandrowskim i tłumaczenie jego noweli „Gwiazda“, pozatem szereg wierszy i opowiadań Adres: Warszawa Karmelicka 22.

„WIADOMOSCI LITERACKIE“ Nr. 51—52 z 26 bm. zawiera artykuły Z Nałkowskiej, Tuwima Lechonia. Słonimskiego i in.. przeglądy, recenzje, kroniki. — Adres: Warszawa, Boduena 1.

NADESŁANE.
Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

Naszemu szanownemu p. **Prezesowi A. Schnitzerowi** z powodu przedwczesnej śmierci jego małżonki wyrażamy nasze najgłębsze współczucie

Stowarzyszenie podróżujących w Krakowie.

Róża Einhornówna Wadowice
Hirsch L. Sternschuss Kraków
zaręczeni w grudniu 1926 r.

Z okazji zaręczyn p. Izaka Kleina z p. Rozalją Blum z Krakowa serdecznie gratulują

Weichselbaumowie, Ratnerówna
Tarnów.

Przegląd gospodarczy

Rewizja koncesyj monopolowych

W wyniku interwencji zainteresowanych koncesjonarjuszy Ministerstwo Skarbu ustali według wszelkiego prawdopodobieństwa końcowy termin przeprowadzenia rewizji koncesyj monopolowych, w szczególności koncesyj monopolu spirytusowego, na połowę roku 1928. Postanowienie to idzie w kierunku ograniczania ilości koncesyj dotychczasowych drogą wygasania tych koncesyj na skutek śmierci, likwidacji przedsiębiorstwa itp. Na razie inwalidom przyznane będzie prawdopodobnie tylko 10 procent koncesyj i to odbieranych takim przedsiębiorcom, którzy mają równocześnie inne źródła utrzymania.

Sprawa nadpłat celnych w Najw. Trybunale Administr.

Dnia 21 grudnia br. odbędą się 2 pierwsze rozprawy w tej dla importerów nader doniosłej sprawie. Rozchodzi się o rozstrzygnięcie tego czy władze celne mogą w ciągu 2 lat po dokonanem ocleniu (gdy importer towaru już niema i sprzedał go nie kalkulując z tą nadpłatą) domagać się dodatkowych dopłat celnych z tej przyczyny, że pierwotne cło mylnie wymierzono.

Władze celne dotąd wymierzały te dodatkowe nadpłaty — w ciągu roku 1925 wymierzono około 1.300,000 złotych a Ministerstwo Skarbu zatwierdzało nadpłaty. Przeciw tym rozstrzygnięciom Ministerstwa Skarbu wnieśli poszkodowani przez adwokata Dra Mahlera szereg skarg do Najwyższego Trybunału Administracyjneo w Warszawie, który w tej nader doniosłej dla importerów sprawie wyda zasadnicze orzeczenie 21 bm.

O wyniku doniesiemy.

—o§o—

KOMISJE DLA REWIZJI TARYF KOLEJOWYCH. Po przeprowadzeniu niektórych zmian w taryfie przewozowej powołana została przy Ministerstwie Komunikacji specjalna komisja dla rewizji taryf, która przeprowadza w tym kierunku ścisłe badania naukowe i przygotowuje odpowiednie materjały. Prace komisji tej potrwają około sześciu miesięcy i nie mają nic wspólnego z aktualnemi doraźnemi zmianami taryfowemi, wywołanemi względami gospodarczemi.

ROZSZERZENIE ULG CELNYCH NA MASZYNY. Jak wiadomo, w swoim czasie z ulg celnych korzystały bądź całe urządzenia przedsiębiorstw przemysłowych, bądź też niezbędne części tych urządzeń nie wyrabiane w kraju. Rozporządzenie rządowe w tej mierze zostało rozszerzone, tak, że obecnie z ulg celnych (20 procent cła normalnego) korzystać mogą również takie maszyny, których sprowadzenie przyczyni się do obniżenia kosztów, lub też do zwiększenia produkcji przemysłowej i rolnej.

ZAMKNIĘCIE FABRYK W BAŁYMSTOKU. W ostatnich tygodniach zmuszone były prawie wszystkie fabryki wskutek braku zamówień zredukować pracę, a kilka z nich zostało unieruchomionych zupełnie. Chodzi tu o zakłady przemysłowe, nie posiadające większych kapitałów obrotowych i nie mogące przeto pracować „na skład“. Zamknięto fabrykę dykt Brauna, zatrudniającą 180 robotników, fabrykę sukna Zbara (40 robotników) i fabrykę wyrobów żelaznych Bolidskiego (30 robotników) i fabrykę sukna B-ci Lande w Gródku (14 robotników). Z fabryki kapeluszy Novika zwolniono chwilowo przeszło 60 robotników.

ZMIANA 5 MILJONÓW PODKŁADÓW KOLEJOWYCH. Do planu inwestycyjnego na rok 1927 Ministerstwo Komunikacji wstawiło niezbędne kredyty na zamianę w ciągu roku 5 miljonów sztuk starych podkładów kolejowych na nowe. Roboty dokonywane będą w najbardziej odpowiednich porach roku. Zamiana podkładów przyczyni się znacznie do wzmocnienia solidności torów kolejowych, co pozwoli z kolei na ewentualne przyśpieszenie biegu pociągów.

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE w Warszawie ma otrzymać — jak krążą słuchy — 15 miljonów dolarów pożyczki zagranicznej.

Wiadomości z kraju

Sezon leczniczy w Krynicy

Sezon w Krynicy trwa obecnie cały rok bez przerwy. W sezonie zimowym pokoje opalane są do dyspozycji gości w Domu Zdrojowym, w którym jednakże wszystkie pokoje wynajęte są już do końca lutego 1927 r. Wolne są natomiast pokoje w willach: Goplana, Cis, Kościuszko, Pod Ułanem, Pod Krakusem, Polonia. Siedlisko Szczerbiec, Trzy Róże i Wilson.

Ceny kąpieli wynoszą obecnie: mineralnej 3,30 zł., borowinowej całkowitej 5,80 zł., borowinowej częściowej 1,30 — 3,30 zł.. wodoleczniczej 2,40 zł.

Cena całodziennego utrzymania w restauracji zdrojowej wynosi 8 zł. pokoje prywatne 3—7 zł. dziennie z opałem. ponadto 50 gr. za światło i 8 proc. podatku gminnego.

Niesłychany sadyzm

W pewnej miejscowości byłej Kongresówki zdarzały się ostatnio okrutne morderstwa, popełniane przeważnie na dziewczętach z małych miasteczek i wsi. Dziewczęta ginęły wskutek upływu krwi, na zwłokach znajdowano dziesiątki małych głębokich ranek. pochodzących od ostrego narzędzia. Rozumie się. że zaczęto przebąkiwać już o mordach rytualnych.

Wreszcie władze wytropiły sprawcę, którym okazał się blacharz Ferdynand Gryning. Sąd karny w Warszawie skazał go na ciężkie dożywotnie więzienie. W toku rozprawy okazało się, że narzędziem sadystycznych morderstw były nożyczki. Zbrodniarz nie umiał podać motywów swych strasznych czynów.

Wczoraj „krwawy blacharz“ stawał przed sądem apelacyjnym, gdzie obrona postawiła wniosek o zbadanie poczytalności podsądnego. Sąd wobec nienormalności dzikich ekscesów przychylił się do tego wniosku.

—o-§-o—

ECHA UCHWAŁY SENATU AKADEMICKIEGO WE WILNIE. W sprawie relegowania dwóch medyków Żydów z uniwersytetu wileńskiego, o czem wczoraj donieśliśmy, interwenjowała u rektora prof. Orłowskiego delegacja Zarządu Wzajemnej Pomocy studentów Żydów. przedstawiając mu wytworzoną sytuację i prosząc, by nie zaogniać więcej stosunków. Rektor Orłowski oświadczył delegacji, że sprawa wydalonych studentów w najbliższy wtorek będzie ponownie rozpatrzona przez Senat Akademicki. Przypuszczają, że krzywdząca uchwała Senatu zostanie zrewidowana i zmieniona.

Wpiątek odbyło się na uniwersytecie wileńskim uroczyste złożenie przysięgi tegorocznych absolwen-

tów wydziału lekarskiego. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele wszystkich wyznań oraz społeczeństwa miejscowego. Ślubowanie złożyło 79 absolwentów, w tej liczbie 21 Żydów. P. Stulman wydalony z uniwersytetu, na głoszonej liście ślubujących już nie figurował. Z inicjatywy absolwentów chrześcijan została wystosowana tegoż wieczoru do dziekanatu wydziału lekarskiego prośba zbiorowa o uchylenie kary w stosunku do kol. Stuhlmana. Prośba została podpisana również przez profesorów wydziału.

JESZCZE SPRAWA ORDERU POS. WIŚLICKIEGO. Jak słychać, ambasador rumuński w Warszawie p. Jacoviacu starał się za pośrednictwem niektórych posłów sejmowych nawiązać rozmowę z pos. Wiślickim w celu przekonania go, że wiadomości o pogromach żydowskich w Rumunji nie odpowiadają prawdzie. Pos. Wiślicki odrzucił propozycję p. Jacoviacu.

POSEŁ THUGUTT wyjechał jako reprezentant Polski do Paryża na zjazd konfederacji europejskiej, na którym reprezentowanych będzie 26 państw.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI odbędzie się dnia 3. stycznia 1927 r. o godzinie 10-tej rano w lokalu Ministerstwa Skarbu w Warszawie.

WAGONY CHŁODNIE DLA KOLEJI. Rokowania między ministerstwem komunikacji a firmami krajowemi o wykonanie dla Polskich Kolei Państwowych 100 wagonów chłodni zakończono. Huta Laury na Górnym Śląsku otrzymała obstalunek na 20 wagonów, a fabryki Zieleniewski, Lilpop i Rau oraz Cegielski razem 80 wagonów.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM wykrył onegdaj wydział finansowy tegoż magistratu w wydziale oświaty. Nadużycia rozpoczęły się dnia 18. marca br. i wynoszą ogólną sumę zł. 1 461,67 gr., a dokonywane były w ten sposób, że Stanisław Kubiak, referent oddziału szkolnictwa wydziału oświaty i kultury, wpisywał do list płac osoby zwolnione i pobierał za nie w kasie miejskiej pobory służbowe, przedstawiając kwity rzekomych odbiorców ze sfałszowanymi podpisami.

MURZYN W WIĘZIENIU. We czwartek dnia 16. bm. osadzono w więzieniu lwowskiem przy ul. Batorego murzyna tancerza w dancingu, Alfredo Lavarre, który pożyczył większą [illegible] pieniędzy na weksel od p. Melodysty i podpisał te weksle nazwiskiem Sam Giovanni. Z nadejściem terminu płatności murzyn odmówił zapłacenia gotówki, twierdząc, że nazywa się Lavarre. Aresztowany murzyn wzbudził niebywałą sensację tak wśród dozorców więziennych, jak i wśród więźniów, obserwujących go pilnie na przechadzkach.

EPIDEMJA SAMOBÓJSTW W WARSZAWIE. Onegdaj, w piątek, popełnił w Warszawie samobójstwo aptekarz kasy chorych z Żyrardowa. 26-letni St. Właszczewski, zpowodu utraty posady. Tego samego dnia popełnił 64-letni Edmund Klawe potrójne samobójstwo. Przedewszystkiem zadał sobie kilka ran w okolicę brzucha następnie założył sobie pętlicę nas zyję, przymocowując koniec sznurka do haka, poczem brzytwą poderżnął sobie gardło.

ZE SPORTU.

Przed Walnem zebraniem Ż. K. S. „Makkabi“

W dniu dzisiejszym kończy się 17-ty rok owocnej pracy ŻKS Makkabi, najstarszego klubu żydowskiego, pioniera regeneracji fizycznej młodzieży żydowskiej w kraju. Nic też dziwnego, że dzisiejsze Walne Zgromadzenie spotka się z wielkiem zainteresowaniem. Praca bowiem ostatniego roku pod przewodnictwem p. radcy Freunda przyczyniła się do spotęgowania popularności klubu wśród społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Wprawdzie nie zdołała sekcja footballowa utrzymać się w klase A, ale za to owocnie pracowała. Jeśli chodzi o ilość ćwiczących, również w innych sekcjach starano się przedewszystkiem nie o rekord, lecz o jak największą liczbę ćwiczących, realizując tem ideę masowego wychowania fizycznego. Świetnym wynikiem tego był start wszystkich prawie sekcyj na rewji gimnastyczno-sportowej Związku światowego „Makkabi“ w Bielsku, oraz przygotowanie do ogólnego pokazu sportowego na własnem boisku z okazji Miesiąca organizacyjnego.

Z uznaniem również należy podkreślić gotowość, z jaką Makkabi zawsze służy innym towarzystwom i instytujom żydowskim. I tak użyczano boiska gimnazjum hebrajskiemu dla stałych ćwiczeń uczniów i uczenic, korzystał też z boiska Żydowski Fundusz Narodowy dla urządzania kiermaszów itp.

Zważywszy, że do klubu należy młodzież z różnych sfer społecznych, a więc również wielu takich, dla których jedynem miejscem spędzenia czasu po zajęciach jest ciasne mieszkanie, dążył klub do urządzenia własnego lokalu, gdzieby mogła zbierać się ta młodzież i otrzymywać odpowiednie rozrywki.

Tak przedstawia się w zarysach bilans za rok ubiegły,, bilans wcale dodatni. Walne Zgromadzenie, które się dzisiaj zbiera, powinno się postarać, by ludzie, którzy staną w roku następnym na czele klubu, te dodatnie momenty pracy nietylko utrzymali, ale spotęgowali.

* * *

„Sekcja Piłki Nożnej ŻKS Makkabi wzywa wszystkich swoich Członków, aby zjawili się na Walnem Zebraniu Klubu w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 3-iej popoł. w sali Kahału.

Równoześnie zawiadamia się, że gimnastyka dla członków Sekcji odbywa się we wtorki i czwartki od 8—9 w sali Żyd. Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej przy ulicy B[illegible]wej“.

Dookoła pożyczki angielskiej dla Palestyny

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby gmin interpelował poseł Gillet ministra dla kolonji, jaki udział ma Palestyna w spłacie tureckiego długu państwowego. Podsekretarz stanu dla kolonij Ormsby Gore odpowiedział: W spłacie pożyczek tureckich z października 1912 uczestniczy Palestyna w wysokości 2.36 procent, zaś w spłacie pożyczek od października 1912 do listopada 1914 we wysokości 3,2 procent. Wysokości cyfrowej we funtach nie można chwilowo jeszcze podać.

Poseł Gillet zapytał dalej, kto ponosi koszta utrzymania wojska w Palestynie. Ormsby Gore odpowiedział, iż koszta utrzymania stacjonowanych w Palestynie brytyjskich jednostek wojskowych, które składają się z jednego szwadronu lotniczego i jednej uzbrojonej kompanji automobilowej, ponosi obecnie skarb angielski. Na uwagę Gilleta, że wobec aktywnego stanu finansów palestyńskich w bieżącym roku mógłby rząd palestyński ponosić także i ciężar utrzymania wojska, odparł Ormsby Gore, iż Palestyna łoży na utrzymanie lokalnych sił wojskowych, zaś utrzymanie jednostek wojskowych państwowych, które nie podlegają kontroli rządu palestyńskiego, lecz parlamentu brytyjskiego, winno dalej być obowiązkiem skarbu państwa, a nie rządu palestyńskiego.

Z powyższego oświadczenia przedstawiciela rządu angielskiego wynika, że koszta utrzymania korpusu granicznego w Palestynie pokrywane są z dochodów krajowych, czyli przeważnie z pracy żydowskiej, podczas gdy Żydów do tego korpusu się nie przyjmuje.

O pożyczce udzielonej przez Anglję rządowi palestyńskiemu już parę razy pisaliśmy, zaznaczając wyraźnie, iż żydowska Palestyna prawie nic z tej pożyczki mieć nie będzie. Inaczej myślą jednak Arabowie. I tak organ arabski „Karmel“ pisze w tej sprawie: „Możliwe, iż organizacja sjonistyczna, jako taka z tej pożyczki nie skorzysta, atoli większa jej część wyjdzie na korzyść sjonistów. Część funduszu zużytą bowiem zostanie na przełożenie węzła kolejowego z Ludd do żydowskiego Tel Awiwu, a niewiadomo (!), czy większości robotników przy tych robotach nie będą stanowili Żydzi. Analogicznie postąpi się zapewne w Hajfie przy przełożeniu głównego dworca kolejowego do Bath-Galim, a tak samo przy budowie portu w Hajfie..“

—o-§-o—

Walka z bezrobociem w Palestynie

Egzekutywa sjonistyczna przychyliła się do wniosku organizacji robotniczej w Palestynie „Histadrut Haowdim“, ażeby pomoc udzielana była w przyszłości bezrobotnym nie w formie wsparć pieniężnych, lecz w zapłacie za 1 do 2 dni roboczych w tygodniu.

„Haarec“ wita z uznaniem postanowienie Egzekutywy sjonistycznej, zauważa jednak, że nie stanowi ono bynajmniej radykalnego rozwiązania kwestji bezrobocia. Egzekutywa powinna dać rychłą i pozytywną odpowiedź na propozycję, jaką wysunęła org. robotn. co do zajęcia bezrobotnych przy pracach publicznych. Prace te miałyby być finansowane z drodze pożyczki zaciągniętej przez Keren Kajemeth i Keren Hajessod przy współudziale banków i Ocar Hajiszuw, we wysokości 20.000 L.

W sprawie organizacji zawodowej robotników palestyńskich

Z okazji konfliktu, jaki wybuchł między zarządem towarzystwa „Singer“ w Tel Awiwie a jego pracownikami, ogłasza prasa palestyńska oświadczenie, w którem m. in. czytamy: Żydostwo Tel Awiwu, prowadzące życie kulturalne i społeczne na europejską modłę, uznaje elementarne i nienaruszalne prawo robotników zorganizowania się dla uzyskania lepszych warunków życiowych. i nie może ono przejść do porządku nad próbą towarzystwa „Singer“ złamania organizaji i wydalenia z pracy członków rady robotniczej...“

Oświadczenie to zostało podpisane przez naczelnych redaktorów prawie wszystkich pism palestyńskich, jak „Dawar“, „Haarec“, „Hapoel Hacair“, „Kuntres“. Zauważyć warto, iż podpisała je także redakcja prawicowego pisma „Hajiszuw“.

Zebrano już 18 mil. na poczet 25 miljonowej kampanji Jointu w Ameryce

Waszyngton. (ŻAT) Odbył się tu bankiet który zainaugurował drive w wysokości 150 tysięcy dolarów, mających być zebranych wśród społeczeństwa żydów. w Waszyngtonie na rzecz Jointu.

Na bankiecie przemawiał Louis Marshall, który oświadczył, że na poczet wielkiej 25-miljonowej kampanji Jointu zebrano już 18 miljonów dolarów. Wśród obecnych na bankiecie zebrano 48.000 dolarów.

—o-§-o—

LOUIS MARSHALL obchodził, jak wiadomo, 14 bm. 70-lecie swych urodzin. Prezydent komitetu żydowsko-amerykańskiego był z tej li mu gratulacje m. in. prezydent Weizmann, okazji przedmiotem wielu uroczystości. Przesła prof. Einstein, rabin prof. dr. Schorr z Warszawy, prezes Koła żydowskiego poseł Hartglass, poseł dr. Thon, poseł Farbstein i wielu innych.

NA RZECZ KOLONJI ŻYDOWSKIEJ W BESSARABJI nabyła tamże lka 300 ha ziemi.

ZA PROWADZENIE NIELEGALNEGO CHEDERU skazał sąd ludowy w miasteczku Starodroga w okręgu mińskim mełameda Abrahama Mereszkina na trzy miesiące przymusowych robót. W chederze uczyło się ośm dzieci w wieku od 6—10 lat. Sędzia oraz dwaj ławnicy byli Żydami. Niema to, jak w kraju sowieckiej wolności...

ZWIĄZEK GMIN ŻYDOWSKICH W AUSTRJI ukonstytuował się onegdaj we Wiedniu pod przewodnictwem architekta Winklera. Związek obejmuje prawie wszystkie gminy żydowskie obecnej Austrji. Jak już o tem donosiliśmy, nie przystąpiła do związku wiedeńska gmina żydowska, a wiceprezes zarządu tej gminy dr. Ornstein, który zebranie związku powitał, motywował nieprzystąpienie kahału wiedeńskiego do związku gmin obawą o rozbicie jedności gminy żydowskiej we Wiedniu, gdyż jej większość liberalno-ortodoksyjna oświadczyła się przeciwko przystąpieniu do związku.

WŁODZIMIERZ ŻABOTYŃSKI przemawiał przed kilku dniami w stolicy Bułgarji, Sofji, z bardzo wielkim sukcesem. Z Bułgarji udał się Żabotyński do Paryża, gdzie dnia 26 bm. nastąpi otwarcie drugiej światowej konferencji sjonistów rewizjonistów.

LOUIS LIPSKI, prezydent Organizacji sjonistycznej w Ameryce i członek światowej Egzekutywy sjonistycznej, obchodził w tych dniach 50-lecie swych urodzin. Louis Lipski już od 25 lat bierze czynny udział w ruchu sjonistycznym. Z okazji swego jubileuszu otrzymał z całego świata wiele gratulacyj, a do życzeń tych i my z naszej strony się przyłączamy.

Fundusz imienia błp. Róży Rockowej

Rock Łazarz 500 zł, Dr Syrop Jakób 50 zł, Rakower Löbel 30 zł, Ritterman Aleksander 20 zł, Berisch Abraham 30 zł Marja i Fryderyk Freund 50 zł, Marja Herzig 20 zł, Israel Schwarz 20 zł. Markheim Jakóbowie 15 zł, Falkowie Arnoldowie 20 zł, Dr Schuldenfrei Marja 10 zł, Hoffmannowie Maurycowie 50 zł, Jungermann Fryderykowie 30 zł. Hermann Kamsler 10 sztuk 50-złotowych akcyj pożyczki konwers.

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 41	Grudzień **19** Niedziela 14 Tebet 5687	Zachód słońca 15 m. 26

Obecne położenie Żydów w Rumunji

Sjońska Partja Pray Hitachdut w Krakowie urządza dziś w niedzielę 19 bm. o godzinie 10'30 przed poł. w wielkiej sali kahału (ul. Krakowska 41) Zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Obecne położenie Żydów w Rumunji".

Referują: Dr. Berkelhammer, Dr. Menasche i Dr. Terło.

Wstęp wolny.

—o§o—

— ROZSZERZENIE SZPITALA ŻYDOWSKIEGO. Podczas uroczystości rozszerzenia szpitala żydowskiego, o czem wczoraj donosiliśmy, wygłosił również odczyt p. Dr. Adolf Schwarzbart n. t.: „Typy niemoty i ich leczenie".

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 12 do 18 bm. był następujący: szkarlatyna 15 zachorowań, tyfus brzuszny 6, dyfterja 5, ospa wietrzna 3, róża 2, odra 2, koklusz 2, tetanus 1.

— Z TOWARZYSTWA LEKARZY INTERNISTÓW. Dnia 16 bm. odbyło się walne zgromadzenie członków oddziału krakowskiego towarzystwa internistów polskich, na którem dokonano wyboru nowego zarządu na rok 1927 w następującym składzie:

Prezes Prof. Dr. Latkowski, wiceprezes ppłk. Dr. Maciąg, sekretarz naukowy Dr. Siedlecki, sekretarz admnistracyjny Dr. St. Dziuba, skarbnik Dr. Czapnicki, członek doradczy Dr. M. Blasberg, komisja rewizyjna Dr. Biernacki i Dr. Łukaszczyk.

— W SPRAWIE TOWARZYSTWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI. Komitet, wyłoniony z towarzystwa psychjatrycznego, celem zorganizowania opieki nad psychicznie chorymi ze współudziałem szerszych kół społeczeństwa, ukończył już prace przygotowawcze i przystąpi w pierwszej połowie stycznia do zwołania zebrania konstytuującego. O terminie i miejscu zebrania doniosą dzienniki i uprzednio rozesłane zaproszenia.

— TRADYCYJNA REDUTA PRASY odbędzie się, jak co roku, dnia 1 lutego 1927. Redutę tę urządza Syndykat Dziennikarzy Krakowskich, najstarsza zawodowa organizacja dziennikarska w Polsce. Reduta Prasy urządzona będzie w salach Starego Teatru, jako doroczny bal reprezentacyjny i będzie niewątpliwie pierwszą zabawą w nadchodzącym karnawale. Dochód z Reduty przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, oraz na dom wypoczynkowy dla dziennikarzy z całej Polski w Makowie, gdzie Syndykat dziennikarzy krakowskich zakupił 12 morgów lasu, tak zwaną „Łysą Górę".

Zaznaczyć należy, że Tradycyjna Reduta Prasy Syndykatu dziennikarzy krakowskich nie ma nic wspólnego z rekamowaną od kilku dni zabawą noworoczną, urządzaną przez Związek dziennikarzy polskich z pod znaku „Głosu Narodu".

—POSTULATY POCZTOWCÓW. Na wczorajszem zgromadzeniu, które odbyło się w sali listonoszów w gmachu krakowskiego gł. urzędu pocztowego, po wywodach kilku mowców, przyjęto rezolucję, w której zgromadzeni żądają: uruchomienia mnożnej, zrównania pocztowców z kolejarzami; wypłacena jednorazowej zapomogi do wysokości jednomiesięcznych poborów z uruchomieniem dodatku mieszkaniowego i załatwienia sprawy awansów.

— PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM. Wczoraj o godz. 9-tej rano nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym w mieście. Z powodu zerwania przewodu elektrycznego na rogu Rynku i ul. Szewskiej, tramwaje znajdujące się na przestrzeni momentanie stanęły. Niebezpieczne miejsce koło zerwanych przewodów zabezpieczyła policja, poczem przystąpiono do naprawy przewodów. Po pewnym czasie podjęto przerwany ruch.

— GŁUCHONIEMY ZAMORDOWAŁ KOCHANKA ŻONY. Do więzienia sądu okręgowego w Krakowie odstawiono Bochenka Macieja, który porąbał siekierą kochanka swej żony Wąsa Teofila. Bochenek jest głuchoniemym. Korzystał z tego jego kalectwa Wąs i nie krępując się wcale, romansował z żoną Bochenka, w obecności nieporadnego męża. Bochenek, który to długo znosił, pewnego dnia, gdy Wąs całował przy nim jego żonę, wpadł w złość i siekierą zamordował Wąsa. Lekarze sądowi badają obecnie stan umysłowy Bochenka.

— OPŁATA OD PSÓW w roku 1927 pobierana będzie w dotychczasowej wysokości, tj. 30 Zł od jednego psa, płatne w ratach półrocznych, najdalej w pierwszych 4 tygodniach każdego półrocza. Należytość za duplikat marki oraz marki przechodniej wynosi 5 Zł, zaś od psów łańcuchowych 1 Zł.

— UJĘCIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO NA GORĄCYM UCZYNKU. Do pociągu towarowego Nr. 492, będącego w ruchu na przestrzeni Kraków-Mydlniki, włamali się nieznani osobnicy i wyrzucili 4 bale skóry podeszwowej. Konwojujący pociąg dwaj posterunkowi zauważywszy to, wyskoczyli z pociągu, a widząc 2 osobników uciekających, którzy na wezwanie nie stanęli, oddali do nich 2 strzały, jednak bez skuteczne. Policjanci puścili się w pogoń za uciekającymi i przytrzymali jednego w osobie Mieczysława Wojtasa, zam. w Tenczynku.

Porzucone przez sprawców 4 bale skóry zwrócono zarządowi kolei.

— ZAOPATRZYLI SIĘ NA SWIĘTA. Flaumenhaft Józef, właściciel szynku przy ulicy Aleja Królewska l. 59 zawiadomił policję, że w nocy z 15 na 16 bm. włamano się do jego szynku przez oderwanie kłódki przy drzwiach od podwórza i skradziono około 20 flaszek wódki, 3 faszki rumu, kilka flaszek likieru, 1 paczkę kwargli i kilka pudełek sardynek łącznej wartości koło 300 Zł.

— KRADZIEŻ MASZYNY DO PISANIA. Ignacy Gross kupiec zgłosił do policji, że w nocy z 17 na 17 bm. włamano się do jego składu maszyn przy ulicy Starowiślnej l. 1, przez otworzenie drzwi z podwórza za pomocą dobranego klucza lub wytrycha i skradziono maszynę do pisania marki „Underwood" Nr. 2060452/26 wartości 195 dolarów.

— AMATOR DAKTYLI. Organa policji aresztowały Stanisława Jędraszczyka (lat 17) z Krakowa, znanego złodzieja, za kradzież daktyli ze sklepu na szkodę Hirchhorna przy ulicy Dietlowskiej 77.

— ZA KRADZIEŻ 440 ZŁ z mieszkania Teofila Kaziora przy ulicy Stradom 7, aresztowała policja Eugenjusza Hoffmana (lat 18) z Modrzejowa pow. Będzin.

—o§o—

Referaty na prowincji

Staraniem Egzekutywy Org. Sjon. na zach. Małop. i Śląsk odbędzie się dziś w niedzielę w Bochni referat Tow. Mgr. L. Salpetera n. t. „Palestyna w dziejach żydostwa".

—o§o—

— NADZWYCZAJNE POSIEDZENIE KOM. LOK. EZRY CHALUCOWEJ, odbędzie się w poniedziałek o gdoz. 7'45 wiecz. w lokalu ul. Zielona 17. Ze względu na ważność spraw winni wszyscy repr. org. sjon. jawić się na posiedzeniu. W szczególności wzywa się repr. Przedświtu Haszachar, Chejrutu, Emuny i Kom lok. org. sjon.

— BIURO ŻYD. FUNDUSZU NARODOWEGO prosi osoby, które wzięły do rozsprzedaży bilety do Teatru żydowskiego na przedstawienie pt. „Dr Kohn" Maksa Nordaua, by niesprzedane bilety zwrócili najpóźniej w poniedziałek 20 bm. do godz. 1 w południe w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 18.

—o§o—

— Z OKAZJI ZARĘCZYN naszego Towarzysza i długoletniego Członka Wydziału p. Mojżesza Weissbluma z p. Loną Seginer (Bielsko), składamy w imieniu młodzieży żyd. najserdeczniejsze gratulacje

Wydział Stowarzyszenia „Heatid Przyszłość" w Wieliczce

Z teatru, literatury i sztuki

Otwarcie nowej placówki artystycznej w Łodzi

Łódź, 17. 12 (F-k). W Łodzi ukonstytuowało się Stowarzyszenie artystów i miłośników sztuk plastycznych „Start".

Stowarzyszenie to wystąpiło z imponującą wystawą, która powędruje do Krakowa, Warszawy, Lwowa i Wilna. Wśród eksponatów znajdują się wspaniałe obrazy Lejzerowicza, pomysłowe, piękne rzeczy Hirszfanga, Dońskiej-Sołowiejczuk, Hillera, Wajnbrauma, Notarjusza i td.

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Wczorajsza premjera dramatu Maksa Nordaua „Dwa Swiaty" (Doktor Kohn) wkazała, ile żywotności doskonałych walorów teatralnych ta sztuka posiada. Z okazji 25-lecia „Żyd. Fund. Narodowego", dramat ten powtórzony będzie w poniedziałek w premjerowej obsadzie. Dziś w niedzielę 19 bm. „Hinkeman", grany dotąd z niesłabnącem powodzeniem. Popołudniu o godz. 3'30 po cenach zniżonych „Rewja artystyczna" z obfitym i pięknym programem.

— „CZARNA KAWA" SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Program dzisiejszej „Czarnej kawy" dziennikarskiej, która odbędzie się w sali restauracji Udziałowej, jest niezwykle obfity i interesujący. Wystąpi tenor bohaterski, artysta opery poznańskiej p. Duda-Morena przy akompanjamencie dyr. Wallek Walewskiego. Profesor Yurjej Jurkiewicz, kapelmistrz operetki „Nowości", da się poznać publiczności krakowskiej jako pianista. Znana śpiewaczka p. Marja Mściwojewska odśpiewa szereg pieśni. P. Marja Zdańska wystąpi z wesołemi recytacjami, p. Poloński zaprodukuje pieśni przy gitarze, tenor p. Purchla arję z bałabajką. Część baletową wypełnią pp. Rella i Szafrańcówna. Początek punktualnie o godz. 5-tej.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. „Rewja artystyczna" (ceny zniżone); wiecz. „Hinkemann".
Poniedziałek: „Dr Kohn" (uroczyste przedstawienie z okazji 25-lecia ŻFN.)

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Proboszcz wśród bogaczy"; wieczór „Kredowe koło".
Poniedziałek: „Kredowe koło".

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Niedziela: pop. i wieczór „Adieu Mimi".
Poniedziałek: „Adiu Mimi"

WARSZAWSKI TEATR NARODOWY W BAGATELI
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Niedziela: pop. i wiecz. „W miłosnym labiryncie".
Poniedziałek: „W miłosnym labiryncie".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

NOWOŚCI: „Ciernista droga kobiety".
PROMIEŃ: „Maharadża" (Rudolf Valentino).
REDUTA: „Intrygi dworu Ludwika XV".
SZTUKA: „Ossi jedzie!"
UCIECHA: „3 hultajów". „Kabaret pod siódmem niebem".
WARSZAWA: „Noce paryskie".
KINO MUZEUM: „Spadkobiercy wuje Alfreda", komedja, „Tygodnik Pathego", oraz „Karolek szampionem boksu" humoreska.

Rząd dra Marxa obalony!

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 17 12 (T) Dziś o godzinie 5 popołudniu przystąpił Reichstag wśród ogólnego naprężenia do głosowania nad wnioskiem frakcji socjal-demokratycznej, uzasadnionym wczoraj przez Scheidemanna, o wyrażenie votum nieufności dla rządu. W głosowaniu 249 posłów wypowiedziało się za wnioskiem 171 głosowało przeciw. Tem samem został rząd dra Marxa obalony. Po głosowaniu Reichstag odroczył się do 19 stycznia. —

Za wnioskiem w sprawie votum nieufności głosowali komuniści, socjaliści, nacjonaliści niemieccy i grupa Voelksche. Przeciw wnioskowi głosowały stronnictwa rządowe, a więc centrum, niemiecka partja ludowa i demokraci.

Bezpośrednio po posiedzeniu odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którem uchwalono wnieść dymisję całego gabinetu O godzinie 7 został przyjęty przez Hindenburga kanclerz dr Marx, który przestawił prośbę o dymisję. Dymisja została przyjęta, przyczem prezydent powierzył dr Marxowi i całemu gabinetowi tymczasowe pełnienie funkcyj.

Deklaracja prawicy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 17 12 (T) Bezpośrednio przed głosowaniem nad votum nieufności dla rządu zabrał głos przywódca skrajnej prawicy hr. Westarp. który w dłuższem przemówienio przedstawił motywy, jakie skłoniły jego frakcję do głosowania za wnioskiem socjalistycznym. W szczególności podniósł mowca, iż stronnictwo jego nie solidaryzuje się z wczorajszym atakiem posła Scheidemanna przeciwko dowódcy Reichswehry. Z tego też względu stronnictwo mowcy, będzie głosowało przeciwko oddzielnemu wnioskowi o wyrażenie votum nieufności dla ministra Reichswehry Gesslera. Natomiast stronnictwo mowcy głosować będzie za ogólnym wnioskiem o wyrażenie nieufności całemu rządowi do którego polityki nie ma zaufania.

Dr. Luther na czele nowego rządu?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 17 12 (T) W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, iż czynione są usiłowania, ażeby skłonić prezydenta Hindenburga do utworzenia t. zw. neutralnego gabinetu. Na czele jego stanąłby b. kanclerz dr Luther, który w tych dniach odbywa podróż powrotną z południowej Ameryki do Niemiec i w najbliższych dniach przybędzie do Berlina.

Stresemann spędzi urlop w Egipcie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 17 12 (T) Z końcem tygodnia wyjeżdża dr Stresemann na urlop, który spędzi w Egipcie. W drodze do Egiptu lub w powrotnej drodze spotka się zapewne Stresemann z Mussolinim.

Sensacyjne aresztowania w Berlinie

Wyżsi urzędnicy prokuratury i wybitny adwokat oskarżeni o kradzież aktów sądowych.

Berlin, 17. 12 PAT. Policja aresztowała wczoraj pod zarzutem kradzieży papierów urzędowych w archiwum prokuratorji państwowej przy sądzie w Moabicie dwóch wyższych urzędników tejże prokuratorji, mianowicie inspektora sądowego Pohlkego i sekretarza sądu Rossela, jak również znanego obrońcę berlińskiego adwokata Dra Ludwika Meyera. Po przesłuchaniu przez sędziego śledczego, wszystkich trzech obwinionych osadzono w więzieniu. Jak donosi prasa, chodzi tu ok radzież w 15 wypadkach aktów odnoszących się do spraw karnych.

Z giełdy

Giełda warszawska

Warszawa 18 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8·98, sprz. 9·—. kup. 8·96.
Belgja 125 55, 1 5·86, 125 24.
Londyn 43·75 sprz. 43·86, kup. 43·64
N. Jork 9·— sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryz 86·22 sprz. 86·32, kup. 86·13.
Praga 26·72 sprz. 26·78 kup. 26·66,
Szwajcarja 174·42, sprz. 174 86, kup. 174·—
Włochy 40 85, 40 45, 40·25.
Wieden 127 52 sprz. 127 64. kup. 127·—,

Akcje: Bank Polski 82 50 82·25, —·—, Bank Przemysłowy Lwów 0·— Bank Zw. Sp. Zar. Poznań —·— Puls 4·15, Wild —· Cegielski —·—, Parowozy 0·27 Zawiercie 18·— Żegluga 0·— Polska nafta 0 00 Siła i Światło 21·50 Chmielów —·— Starachowice 2 06, Pocisk 1·15 Zieleniewski 12·25 Żyrardów 10·65 Chodorów —·—

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 18 b. m. (PAT) Żyto 37 50—38·00— Pszenica 46 50—48·50 — Jęczmień 28 00—31·00 — Jęczmień browarniany 31·50 33 50 — Owies —·— — —·— — Mąka żytnia 70% 54 25 —·— — Mąka żytnia 65% 55·75 —·— — Mąka pszenna 65% 70·00—75·00 — Otręby pszenne 27 00— —·— — otręby żytnie 26.00—27·00 — ziemniaki stołowe 6·50, —·— — ziemniaki gorzelniane 6·00 —·— — gorczyca 65·00—85 00 rzepika —·00—·00 — Groch Wiktorja 75·——85·— Usposobienie spokojne, ceny bez zmiany.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 18 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 2826[illegible], Belgrad 12[illegible], Berlin 1682, Bruksela [illegible], Budapeszt [illegible] Bukareszt [illegible], Christjanja —·—, Kopenhaga 188 30, Londyn [illegible]29, Madryt 107·60, Medjolan [illegible], Nowy Jork [illegible], Paryż 284[illegible], Praga 209[illegible], Sofja [illegible], Sztokholm 18890, Warszawa 78·29 — 78·79, Zurych 136·65 dolary 7[illegible]6 40, niemieckie —·— angielskie —·—, jugosłowiańskie 12[illegible], norweskie —·— polskie 78·40—79·50 rumuńskie —·— szwedzkie —·— szwajcarskie —·— hiszpańskie 107 40 czeskie [illegible]91, węgierskie [illegible]8 93, tureckie —·—

Akcje: Zieleniewski 87·50 Silesja —, Fanto 110 Gal. Karpaty 93 —, Galicja 860, Śląskie 25 6, Bank Małopolski —·— Bank hip. —·—, Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 18. 12 PAT. Paryz 20.73 3/4, Londyn 25.05 1/4, Nowy Jork 5.17 1/8, Belgja 71.95, Włochy 23.10, Hiszpanja 78.80, Holandja 206.90, Berlin 132.07 i pół, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138 1/4, Oslo 130.02, Kopenhaga 137.85, Sofja 3.75, Praga 15.32 i pół, Warszawa 57.50. Budapeszt 72.55, Białogród 9.12 i pół, Ateny 6.45, Konstantynopol 2.60 Bukareszt 2.70, Helsingfors 13, Buenos Aires 213.50. Tendencja spokjna.

Giełda londyńska

Londyn, 18. 12 PAT. Nowy Jork 4.85 1/8, Holandja 12.13, Francja 121.07, Belgja 34.88 i pół, Włochy 108 3/4, Niemcy 20.38 1/4, Szwajcarja 25.09.5, Hiszpanja 31.85 Danja 18.21. Szwecja 18.15, Norwegja 19.22, Helsingfors 192.55. Praga 164.81

Giełda paryska

Paryż, 18. 12 PAT. Londyn 121, Nowy Jork 24.93, Belgja 347, Hiszpanja 380. Włochy 111, Szwajcarja 482, Danja 664.50. Holandja 997. Norwegja 626.50. Szwecja 660.50 Praga 74, Rumunja 12.70, Niemcy 593.

Zw. Lud. Nar za redukcją budżetu wojskowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17 12 Sin. Klub poselski związku Ludowo Narodowego uchwalił na dzisiejszem posiedzeniu polecić zarządowi stronnictwa przygotowanie planu polityki oszczędności w budżecie. Odpowiednie wnioski będą przedłożone podczas dyskusji budżetowej.

Uchwała ta oznacza, iż ZLN wystąpi z szeregiem wniosków domagających się redukcji budżetu wojkowego.

Bilans handlowy w listopadzie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 17. 12 Sin. Jak się dowiadujemy, bilans handlowy za listopad wykazuje nadwyżkę wywozu nad przywozem o 27 miljonów złotych. W październiku nadwyżka ta wynosiła 16 miljonów złotych.

Katastrofa kolejowa pod Mor. Ostrawą

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berno, 17 12 (D) Dziś o godzinie 6 rano pociąg pospieszny nr. 3 jadący z Bogumina do Pragi wykoleił się w pobliżu Morawskiej Ostrawy. Pyczyną wykolejenia się było złamanie szyny. Jedna osoba została ciężko ranna, 8 lekko rannych.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 18. 12 (AW). Warszawa 11 75 Londyn 485 3/8. Paryż 400, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4. Włochy 446, Belgja 13·91, Budapeszt 14 1/16— 14 1/8, Szwajcarja 19 32 i pół, Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40 i pół, Oslo 25.25, Kopenhaga 26.65, Sztokholm 26.73, Hiszpanja 25.24, Bukareszt 51 i pól Berlin 23.80, Belgrad 176 3/4, Montreal 99.90.

Stopa dyskontowa francuskiego banku państw.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 17 12 (K) Bank państwowy obniżył stopę dyskontową z 7 i pól na 6 i pół procent.

Wybór Hejjassa zakwestjonowany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 17 12 (D) Wczoraj doniosłem o zwycięstwie wyborczem przywódcy pogromczyków węgierskich Iwana Hejjasa w okręgu St. Mikolasch. Obecnie okazuje się, że protokoły wyborcze z kilku gmin zaginęły w tajemniczy sposób, tak, że prawdopodobnie zajdzie potrzeba urządzenia nowych wyborów w tym okręgu. Zaznaczyć należy, iż w wyborach uzyskał Hejjas większość zaledwie 59 głosów.

Kronika telegraficzna

— Pismo „Cuvantul" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że król rumuński Ferdynand wyjedzie z początkiem stycznia do Paryża, gdzie podda się ponwnej operacji, której dokona profesor Paryski Hartmann, który króla już raz niedawno operował w Bukareszcie.

— Z Waszyngtonu donoszą: Wczoraj rozpoczęły się w izbie preprezentantów obrady nad projektem ustawy, dotyczącej zwrotu własności niemieckiej.

— Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi, że rokowania chińsko angielskie utknęły na martwym punkcie.

— Na lotnisko obok Bratysławy spadł samolot wojskowy z wysokości 70 metrów. Pilot Vales doznał ciężkich ran, przyczem usiano mu amputować nogę. Stan jego zdrowia jest poważny.

— „Politika" donosi, że konferncja małej ententy odbędzie się bezpośrednio po utworzeniu nowego rządu jugosłowiańskiego.

Senat uchwalił prowizorjum budżetowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 12 (Sin) Dzisiaj odbyło się posiedzenie Senatu, na którem po mało ważnem przemówieniu sen. Prądzyńskiego (ZLN) przerywanego ciągle uwagami sen. Zubowicza (Wyzwolenie) przyjęło prowizorjum budżetowe. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się 12 stycznia 1927. — —

Konferencja Hindenburga z przedstawicielami stronnictw

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 18 12 (T) Dziś rozpoczęły się u prezydenta Hindenburga konferencje przedstawicieli stronnictw. Kolejno zostali przez Hindenburga przyjęci posłowie hr Westarp, Franken Müller, Scholtz i von Guerard. Były to narady przedwstępne, mające dać obraz stanowiska poszczególnych stronnictw. W tutejszych kołach politycznych uważają za rzecz wykluczoną powierzenie misji utworzenia gabinetu któremukolwiek z polityków. —

Dr. Luther wraca

Lizbona, 18 12 (D) B. kanlerz dr Luther przybył tutaj w drodze z południowej Ameryki.

Eksport niemieckiego antysemityzmu

Antysemityzm niemieckiego wyrobu dotarł już nawet i do Afryki południowej. Niejaki generał Maritz przybył niedawno do Afryki południowej z Niemiec, gdzie przez czas dłuższy przesiedział w więzieniu. Usiłuje on uchodzić za bohatera narodowego, który cierpiał za swoją ojczyznę. Na odbytem przed kilku dniami zebraniu górników w Johannisburgu wystąpił generał Maritz z gwałtownem przemówieniem antysemickiem, podjudzając przeciwko Żydom i wzywając do walki z nimi. Premjer rządu południowo-amerykańskiego oświadczył, iż żaden członek rządu nie solidaryzuje się z wywodami generała Maritz, Żydzi położyli wiele zasług względem Afryki południowej i są traktowani na równi z innymi obywatelami kraju.

Wesoły kącik

NIEOGOLONY

Powiedz no, czy jadłeś wczoraj ryby?
— Dlaczego?
— No, bo oście wyrastają ci już z brody!

OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE

Opryszek oskarżony jest o samowolne uszkodzenie drutu telegraficznego. — Przewodniczący: Czy oskarżony ma jeszcze coś podać na swoje usprawiedliwienie?“ — Oskarżony: „Nic, panie sędzio, ale bardzo proszę o uwzględnienie przy karze nie długości, lecz grubości uszkodzonego przedmiotu!“

PANI NOWOBOGACKA W OPERZE

Pan Nowobogacki jest ze swą żoną w operze i mówi do niej w zachwycie: „Wspaniałą koloraturę ma ta śpiewaczka!“ Na co w oburzeniu zazdrosna żona odpowiada: „Nie gap się na jej koloraturę, słuchaj lepiej, jak ładnie ona śpiewa!“





